

**Kuryer Poznański**  
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.  
**Redakcja:**  
przy ulicy św. Marcina nr. 16.  
**Administracja i Ekspedycja:**  
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna**  
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztaach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9,15; w innych krajach: czna poznańska z dołączeniem przesyłki.  
**Cena ogłoszeń**  
wynosi 15 fenigów od drobego siedmio-linowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Niedziela, 5 października 1884.

(w zast.) NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chennitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

**Poznań, 4 października.**

(Cofanie się Anglii w sprawie amortyzacji długu egipskiego i co piszą o nim dzienniki niemieckie. — Z teatru wojennego w Sudanie: zwycięstwo Berberu przez generała Gordona i wojenna wyprawa Anglii do Afryki południowej. — Widoki polepszenia się stosunków pomiędzy Anglią a Niemcami i wiadomość „Nord. Allg. Ztg.“ o pozostaniu hr. Münstera na stanowisku ambasadora w Londynie. — Polityczny program ks. Bismarcka w stosunku Niemiec do Austrii i Rosji i zwołanie głosu p. Aksakowa z powodu zjazdu w Skierniewicach.)

Jest więc prawdą, co też opowiadają języki a czemu i nieprzyjaciele Gladstone'a wierzyć nie chcieli — Anglia przyłączyła się do protestu mocarstw przeciw naruszeniu ustawy likwidacyjnej długu egipskiego. Tak piszą dziś dzienniki niemieckie i nad tym nagłym, niespodziewanym odzwrotem W. Brytanii takie robią uwagi: Gladstone nie jedną już odegrał komedię, ale na tego rodzaju farsę nigdy się dotąd nie osmielił. Złamanie ustawy likwidacyjnej było wynikiem misji lorda Northbrooka; prasa angielska odpowiednio do kierunku, jaki reprezentuje, albo je pochwała, albo potępia; angielski minister spraw zagranicznych usiłował krok ten nieprawny usprawiedliwić w okólniku wysłanym do mocarstw; teraz, kiedy wszystkie mocarstwa zaprotestowały, umywa sobie Anglia ręce, jak drugi Piłat, głosi się niewinną i protestuje także przeciw czynowi własnego swego narzędzia. Jeżeli Anglia tym postępowaniem chce maskować swój odwrót, to potrzebuje tylko znievoli egipskiego ministra skarbu, ażeby odwołał swe rozporządzenie. Nie byłoby zresztą nic dziwnego, iżby członkowie trybunału mieszanego głosowali wspólnie przeciw skardze wniesionej przez Francję i Austrię. Ale Gladstone zdaje się zapominać o tym, że wielki naród powinien przedewszystkiem sam siebie szanować. Mieszany trybunał składa się z prezydenta, trzech egipskich i siedmiu zagranicznych ławników, których mianowały mocarstwa; głos włoskiego reprezentanta będzie w wyroku decydującym. — Tak dziś ocenia cała niemała prasa niemiecka tę najnowszą ewolucję Anglii w sprawie amortyzacji długu egipskiego. Jaką Anglia obrzeje drogę odwrotu, czy oczekiwać będzie wyroku trybunału mieszanego, czy też znievoli Nubara paszę do dymisji, rychło się dowiemy. Za tą ostatnią ewolucją przemawia doniesienie „Kreuz Ztg.“ wedle którego ma prezes gabinetu egipskiego ustąpić od steru rządów, aby Anglia, z powodu przyjętych nieprzychylnie zarządzeń finansowych, mogła mieć wolne ręce. Gdyby rzeczywiście tak być miało, w takim razie mocarstwa byłyby skłonne zgodzić się na rozszerzenie zobowiązań w kwestyi amortyzacji długu egipskiego. Bądź co bądź, z wielkiej tej chmury egipskiej mały będziemy mieli deszcz. Anglia ukorzy się chwilowo przed jednomyślną wolą mocarstw, nie będzie jednak ewakuowała Egiptu, tak, że ta kwestya egipska pozostanie nadal na porządku dziennym aż do czasu, w którym pomyślniejsze konstatacje zezwolą Anglii na jej załatwienie na własny swój sposób i wedle własnych widoków.

Na teatrze wojennym w Sudanie biora rzeczy pomyślny dla Anglii obrót. Według nadeszłej do Kairu depezy odebrano napowrót powstańcom Berber. Depesza zdaje się być wiarogodną, bo i rząd angielski otrzymał na dniu wczorajszym telegram, donoszący, że generał Gordon bombardował przez pewien czas miasto, a następnie wkroczył do niego; w czasie bombardowania uszli powstańcy i mieszkańcy, którzy się byli do nich przyłączyli. Wicekról a głównie Anglia nabiora teraz odwagi. Złamawszy potęgę Mahdiego, będzie mogła Anglia stawić czoło niebezpieczeństwu, zagrażającemu jej w Afryce południowej. Jak donosi dziś telegram „Nat. Ztg.“, postanowił już rząd angielski uzbroić wyprawę przeciw Boersom. Jak tylko generał Wolsley powróci z Egiptu, obejmie naczelne dowództwo nad korpusem ekspedycyjnym. Nowa ta wyprawa przyjsz ma do skutku z końcem bieżącego roku, a to w celu podtrzymania zachwianej powagi angielskiej w plemion afrykańskich, które uległy przewadze Boersów.

Naprężone dotąd stosunki pomiędzy Anglią a Niemcami polepszą się teraz prawdopodobnie po odzwrocie Anglii w sprawie amortyzacji długu egipskiego i po koncesji, jakie rząd angielski poczyni także Niemcom w kwestyi kolonizacyjnej. Tę zmianę zapowiadają już od dni kilku dzienniki berlińskie, a „Nord. Allgem.

Ztg.“, która nas dziś dojdzie wieczorem, oświadcza, że pogłoski o zastąpieniu hr. Münstera przez hr. Herberta Bismarcka na stanowisku ambasadora niemieckiego w Londynie jest wierutnym fałszem. To kategoryczne dementi organu kanclerskiego jest niejako dowodem, że zatarg Niemiec i Anglii poczyna tracić na swą dawną ostrość.

Dyskusya publiczna nad zjazdem skier-niewickim doprowadziła do tego jednozgodnego prawie przekonania, że alians niemiecko-austriacki nie doznał na zjeździe tym żadnej zmiany, i że Rosya zbliżywszy się jedynie do aliansu, przyrzekała szanować i traktat berliński, będący do tej chwili podwaliną stosunków międzynarodowych. Książę kanclerz niemiecki odniósł tedy wielkie dyplomatyczne zwycięstwo nad Rosyą, które teraz na wszystkie możliwe tony opiewać będzie prasa niemiecka. Październikowy zeszyt „Deutsche Revue“ rozpoczął p. t. „Towarzystwo w Warcinie i Friedrichsruhe“ szereg artykułów, które podają pewne epizody i reminiscencye z życia i dążeń politycznych ks. Bismarcka. Niektóre szczegóły z tych artykułów budzą nie mały interes ze względu na ten niemiecko-austriacki alians i stosunki między Niemcami a Rosyą. W przekonaniu kanclerza — tak czytamy — dyplomacya rosyjska z tendencyami swemi dążącymi do zachodu popelniała taki sam błąd, jak niegdyś dawniejsi cesarze niemieccy wyprawami swemi do Włoch. Rosya zastanowiła się poważnie nad tem zdaniem kanclerza i uznała drogę do Merwu za właściwą nie tylko dla tego, aby polityczną swą akcyą pogodzić z swym charakterem, ale także w tej myśli, ażeby złamać przewagę Anglii w Azji środkowej. Autor owych reminiscencyi cytuje dalej nieznanie dotąd oświadczenie ks. Bismarcka dotyczące się specjalnie Austrii. Kiedy po ukończonej wojnie w r. 1866 mówiono o „świętym“ aliansie i testamencie Fryderyka Wilhelma III wywrzeli kanclerz: „Nie mogę wcale tego pojąć, jak dziś jeszcze można marzyć o świętym aliansie, skoro w ostatnim czasie pokazało się, że alians ten nie był niczem innem, jak łapka rosyjską na myszy. Jeżeli dożyję, będziecie mieli dowód w ręku, że wojna z Austrią nie była w programie mej polityki niczem innem, jak burza, mająca oczyścić atmosferę pomiędzy nami, że teraz dopiero będzie można zawrzeć z Austrią alians na podstawie równouprawnienia. Będziecie mnie jeszcze wszyscy przepaszali i uznawali jako rzeczywistego wykonawcę testamentu Fryderyka Wilhelma III.“

To przypomnienie programu politycznego kanclerza niemieckiego i jego serdeczności dla Austrii tuż po zjeździe w Skierniewicach, a do tego w tak poważnym piśmie, jakim jest „Deutsche Revue“, przykre wywołać musi wrażenie w Rosyi. Ta część prasy rosyjskiej, która bardzo pesymistycznie zapatruje się na zjazd trzech monarchów, nowy będzie miała materiał do skarg i podejrzliwości względem zamiarów kanclerza niemieckiego. Katkow skłania wprawdzie głowę — jakeśmy to wczoraj widzieli — przed nową tą kombinacyą, przywracającą przyjazną postawę Rosyą a Austrią, ale za to inni koryfeusze panslawizmu, nie mogąc przebić głową muru, szyszczą potężnie z tej przyjaźni i zapowiadają same kłeski, jakie zwała się z pewnością na Rosyą. P. Aksakow tak odpowiada na artykuł „Journal de St. Pétersbourg“, gloryfikujący zjazd w Skierniewicach i jego blagostawione owoce w przyszłości: „Nie zarezczamy za prawdziwość, ale mamy wszelkie powody dawać temu wiarę, że na wniosek ks. Bismarcka przyjęto w Skierniewicach zamiar okupacji Bośni i Hercegowiny na aneksyą. Austriya chwiała się dotąd, chciała okupować, ale się bała. Rosya pedantycznie nastawała na to, aby litera traktatu berlińskiego dla wszystkich (a nie tylko dla niej samej) była obowiązująca. Odstąpienie Austrii od tego traktatu dawałoby oczywiście i innym słuszny powód do naruszenia go. Teraz się Austriya uspokoiła: tylko jej jednej dano prawo naruszać go bezkarnie. I jak się tu nie cieszyć! Donoszą nam z Hercegowiny, że Austriya próbuje sformułować swoje „aneksyą“ jako szczególną względność z jej strony dla prób narodowych, i że w tym celu urzędnicy austriaccy w całym kraju wymuszają podpisy na zredagowanej przez nich samej petycji. Czegoż więcej pragnąć? Prawdopodobnie dyplomacya rosyjska

pierwsza powinszuje Austrii pomyślnego zaanektowania Bośni i Hercegowiny!“

## Wybory.

\* **Listy wyborcze** wyłożone są jeszcze tylko do wtorku. W Poznaniu na ratuszu na sali posiedzeń rady miejskiej.

\* **Wiece przedwyborcze** odbędą się: **Jutro w niedzielę** o godzinie 4 po południu w Konarzewie we dworze; w Jeżycach o godzinie 3 z południa na sali pana Sündmanna; w Koronowie o 5 godzinie po południu na sali w Grabinie; w Pakości o godzinie 4 na sali Hegemanna.

**W niedzielę** dnia 12 października odbędą się wiece:

W Żegrzu o godzinie 4 u gospodarza Bakosia; w Opalenicy o godzinie 5 na sali pana Witajewskiego; w Białosławi.

**W niedzielę** dnia 19 października b. r. w Nakle w lokalu pana J. Bi-niakowskiego o godzinie 4 po południu.

**W Chełmży** dla połączonych powiatów toruńskiego i chełmińskiego o Przybyszewskiego **jutro** w niedzielę 5 października o 4 z południa.

**Na powiat sztumski jutro** dnia 5 października i to w **Starym Targu** teje niedzielę o 1 po południu u p. Kikuta; w **Podstulinie** teje niedzielę o 5 po południu u p. Preussa.

**W Lipienicach** na powiat człuchowski w środę dnia 8 października o godzinie 2 po południu w oberży p. Gillmana.

**W Kościerzynie** na powiat kościerski w niedzielę 12 b. m. o godzinie 4 po południu na sali p. Turskiego zdawać będzie sprawozdanie z czynności poselskiej M. Kalkstein z Kłownik.

**W Chmielnie** we wtorek 14 października o godzinie 3 po południu w lokalu p. Gilmeistera.

**W Kowalewie** u Piątkowskiego w niedzielę 19 października o pół do pierwszej po południu.

## Odezwa.

Odezwa pomieszczona w pismach naszych publicznych w lipcu t. r. uwiadomiliśmy społeczeństwo zainteresowane w sprawach naszych narodowych o rozpoczęciu czynności Towarzystwa Obrony Prawnej przez otworenie biura w Poznaniu przy ulicy św. Marcina nr. 73 i oddanie go kierownictwu p. Józefa Thiela.

Mimo przeszkód i trudności, gromadzonych początkującej naszej instytucji przez ludzi złej woli, sprawy opieki naszej poruczane coraz się mnożą, a społeczeństwo nasze, oceniając cel równie szlachetny, jak użyteczny niesienia pomocy prawnej ludności polskiej cesarstwa niemieckiego, pokrzywdzanej pod względem narodowym, religijnym lub politycznym, coraz większym zaufaniem i uznaniem nas zaszczycza.

W obec zbliżających się wyborów do parlamentu, w obec uchybień przy formowaniu list wyborczych, ścieśnienia prawem zastrzeżonej swobody wolnego głosowania i wszelkich innych ze szkoda polskiej ludności zdarzających się nadużyć, zwracamy się do komitetów wyborczych powiatowych, do mężów zaufania i do wszystkich wyborców z prośbą, aby zażalenia na wszystkie krzywdy doznane podawali nam bezwzględnie do biura naszego.

Dopełniamy przytém miłego obowiązku złożenia serdecznych dzięków prasie naszej, starającej się o rozwój i pomyślność naszego Towarzystwa, niemniej i tym mężom, którzy wymownymi słowy na zgromadzeniach przedwyborczych i wiecach wykazują cel i zakres Towarzystwa naszego i zagrze-

wają słuchaczy do łączenia się z nami w pocziwję a użytecznej pracy.

**Zarząd Towarzystwa Obrony Prawnej.**  
Erazm Parczewski, Joachim Jarochowski, Ludwik Graeve.

**Zachcianki socjalno-demokratyczne.**

Na walnym zebraniu delegatów Wielk. Ks. Poznańskiego p. Tomasz Kozłowski, delegat inowrocławski, były poseł i obywatel znający dokładnie stosunki swego powiatu, powiedział mniej więcej te słowa:

„Jestem za tém, aby walne zebranie dało deputacyi t. zw. „wolnych“ obywateli miasta Poznania odpowiedź uzasadnioną, aby o prośbie, jaką do nas zanoszą, wypowiedziało jasno i dobitnie swe zdanie. Do wyrażenia takiej opinii pozwolę mi się myśleć, że i my kiedyś mogliśmy się znaleźć w położeniu i konieczności udania się z apelacyą do Szanownego Komitetu i Delegatów, — i cóżbyśmy powiedzieli naówczas, gdybyśmy nie otrzymali umotywowanej odpowiedzi?“

Nie jestem zwolennikiem naśladowania strusiów i chowania głowy w obec grożącego niebezpieczeństwa — dla tego też śmiało wypowiadam, że w naszym powiecie mamy dość znaczne i ruchliwe stronnictwo z pokostem socjalno-demokratycznym. Łatwo staćby się mogło, że to stronnictwo, zaskoczywszy nas nieprzygotowanych, mogłoby zważyć komitet, wybrać sobie delegata po swój myśli i stawić kandydata, któregooby ogromna większość powiatu sobie nie życzyła i wprost nie chciała. Pozostałaby nam tylko apelacya do walnego zebrania i komitetu centralnego, a wtedy mielibyśmy co najmniej uprawnioną nadzieję odebrania uzasadnionej odpowiedzi.“

Tak mówił p. Tomasz Kozłowski, a sądzimy, że jesteście wiernym tłumaczem jego myśli.

Słowa jego o tyle są dla nas nowością, że podają nam pewne granice, do których też już doszło, że dowiadujemy się z ust jego, iż liczba ludzi skłaniających się do socjalno-demokratycznych zapatrywań jest dość znaczna, że ludzie porządku i powagi, stojący na czele spraw powiatowych, na czele wyborów, towarzystw itp. — mają powód do obawy, iżby ta „ruchliwa partya“ nie wzięła szturmem pozycyi wpływowych.

Że na Kujawach są ludzie tego kierunku i zakroju, tego najlepszym dowodem był dla nas „Kujawiak“, z którego łamów wiata najwyraźniejsza pogarda naszych religijnych przekonani, prononsowana niechęć do stanów wyższych, wypowiedzenie im walki socyalnej, pogarda naszych dziejów i nieokreślone aspiracye do czasów, w których ryby wierzą czapli, że je nie w krzaki, lecz do obitego w wodę jeziora przeniesie.

Słyszeliśmy także w Poznaniu, jaką rolę partya „Kujawiaka“ odgrywa czy odegrała na walnych i niewalnych zebraniach.

Smutek i wstyd zarazem ogarniać musiał każdego Polaka, że na Kujawach, w tej stariej polskiej dzielnicy, gdzie dzięki Bogu i obywateli ziemskich i duchowieństwa i inteligencji i pocziwego mieszczaństwa i wernego ludu nie brak, takie po prostu paskudztwo, sit venia verbo, szerzy się mogło, że nie rozwiłało się w puch pod naciskiem podmuchu opinii publicznej, że się nie zebrało kilkunastu obywateli i nie stawiło skutecznej zapory szerzeniu takiej zarazy.

Nastąpiło to po kwartale, zapewne nie bez interwencyi mężów, którym szczerze za to jesteśmy wdzięczni; „Kujawiak“ bardzo niezręcznie rzuca bańkę z naftą i czapkę frygijjską, a zamierza stać się piśmie „narodowo-religijnem“. — Zobaczymy.

A co się stało z tymi, którzy przed „narodem“ chcieli nieść ten kopący kaganiec naftowy, co obrzucali białym całą przesłość i teraźniejszość? Przypnęli — ale są, i p. Tomasz Kozłowski dobrze zrobił, zwracając na nich uwagę w szerokiemi kole mężów zaszczyconych delegacyą całej Wielkopolski.

Tak, niestety, są może nie na samych Kujawach zachcianki socjalno-demokratyczne pomiędzy nami. Dotychczas donosiliśmy tylko, że Kraker w Pozna-

niu otrzymał głosów 36, a w Lesznie 75 (w roku 1881), dziś możemy się obawiać, że zaczną padać głosy na ludzi zbliżających się w przekonaniach swych do Krakera.

Czasy obecne, czasy wznagającego się niedostatku, ubóstwa a częstokroć nędzy, nadawają się do wzrostu liczby ludzi niezadowolonych z obecnego ustroju rzeczy, wzdychających do zmiany, do czasów, których nie znają, ale które im się bądź co bądź uśmiechają lepszymi na pozór widokami. Garstki ludzi, których widzimy na czele tego ruchu, nazwanego przez nas zachciankami, nie myślmy przyrównywać do Gracchów, — przeciwnie nasuwa nam się inne porównanie z najbliższych po Gracchach czasów, — ale to jest faktem, że poniżone dziś do bardzo niskiego poziomu „trybunstwo ludu“, czuje się najpewniejszym w czasach zubożenia i niedostatku, a znana „species“ „malkontentów“, nie mających silnej podstawy moralnej ani materyjalnej, zawsze licznego do takich „ruchów“ dostarczała i dostarczać będzie kontyngentu.

Jakie na to lekarstwo? Nie mamy konsułów jak Mucyusz Scaevola, do których za Gracchów apelowali optymaci, — niech nas Bóg broni od sprowadzenia sprawy na pole, na które ją zepchnął namiętny Scipio Nasica, jedyną naszą bronią przeciw socjalno-demokratycznym zachciankom jednostek jest kontrpraca, moralna walka ani zbyt trudna, ani niebezpieczna, walka podjęta celem wyrugowania wpływu, wyrwania chwastu wyrosłego z posiewu kilku jednostek.

Ojciec św. Leon XIII zaleca nam w listach swych „Towarzystwa“ i każe nam korzystać z tego tak oppowiedniego pola działania, i w ten sposób wywierać wpływ zbawienny i skuteczny. Francya, Niemcy, Anglia pokryte są siecią stowarzyszeń; u nas jest ich najprzód bardzo mało — a te, które istnieją, drzemają w bezczynności.

Niech się ożywi duch katolicki w naszych stowarzyszeniach: czeladzi katolickiej, matek chrześciańskich, Towarzystwach rekodzielnicych, przemysłowych, bractwach wstrzeźliwości i innych stowarzyszeniach, albo już założonych, albo założone się mających, niech kapłani i świeccy ludzie dobrej woli pouczają i wyrwijają lud z pod wpływu apostołów socjalnego przewrotu. Po wszech niechaj kółka włościańskie, ściśle przestrzegające święcienia niedzieli, szacunek dla przykazań Kościoła itd. gruntują w ludzie przywiązanie do chrześciańskich zasad, ładu i porządku społecznego.

Pracujmy nad politycznym rozwojem naszych małomieszczan i włościan, zachęcajmy ich do czynnego udziału w pracy obywatelskiej — aby przeciw tym krzykaczom, i — jak w Inowrocławskim: przeciw burzycielom postawie spokojnych a gorliwych, do pracy chętnych, po polsku i po katolicku myślących obywateli.

„Oredownik“ w tém, co się dzieje na okolo nas, widzi powstającą **mlodą Polskę**, mającą zająć miejsce **stariej**, zstępującej w oczach jego „do grobu.“ „Oredownik“ tak pisze:

„Prawda a Bogiem, powiedzmy sobie, że dotąd warstwy średnie patrzyły na zebrania powiatowych na całą sprawę, jak na malowane wrota. Co komitety ogłosiły, na wszystko była zgoda — była „zgoda“, bo wyborcy po części o bożym świecie pojęcia nie mieli. Postawiono nam kandydatów i myśmy na to kiwnęli głową. Potem rozpoczęła się robota, niby agitacya, a jej prawie jedynymi instrumentami były nasze „nogi i ręce.“

Dziś jest, chwala Bogu, inaczej. Zwolna ruszyło się serce, ludzie się rozgrzali; głowy zaczynają myśleć, wyborcy z warstw średnich zaczynają się odzywać na wiecach, jak up. w Wyrzykskim i Krobskim, nie mówiąc nie o Poznaniu, bo tu gotowi z Anglią pod względem agitacyi konkurować. Wyborcy sięgają z wolna do kieszeni po grosz na wydatki wyborcze. Peka na wszystkie strony ta skorupa oziębłości, nieporadności, teźmyślności na warstwach średnich, a wszystko wygląda tak, jak gdyby się miała z tego tarcia wyłonić — „Młoda Polska“ — lepiej uzbrojona do walki o chleb powszedni, o uratowanie wiary i języka przodków, aniżeli „Stara Polska“, która w oczach naszych zwolna schodzi do grobu.

Niechaj warstwy średnie tak dalej pracują nad sobą, a będzie coraz lepiej między nami, co daj Boże!

To, co się dzieje w krobskim i poznańskim powiecie pod przewodnictwem

ludzi gotowych do służby publicznej, jest rzeczywiście pocieszające; we Wrzeszynie widać dobre chęci — ale jeszcze nie widzimy namacalnych kształtów organizacji; we Wyrzyskim krząta się kilku ludzi „starój polski,” jak we wszystkich innych powiatach, — nie tam jeszcze nie „pęka,” a w Lubienicy na wiecu było 100 włościan; „młoda Polska” spała. Z posiewu „Gońca Wielkopolskiego” wyrosło objawy nie upoważniają „prawdą a Bogiem” bynajmniej do radości.

Ta deklamacja „Oreodownikowa” na wzór Kraszewskiego „Morituri” i „Resurrecturi” nie pomoże nie ani sprawie, ani tym, co się po niej czegoś spodziewają.

„Starój polski” obowiązkiem wywierać wpływ zabawni na niższe warstwy społeczeństwa — i przynajmniej do dotychczas mało pod tym względem robiła, że zdwoić usiłowania swoje powinna. Niech to przynajmniej i ci, którzy „ex professo” nad tym niby to pracowali, a zrobiwszy bardzo mało, dopiero teraz czują, że „pęka,” kiedy „Goniec” pod nich miny podsadził.

Nie dzielnym społeczeństwa na stare i młode, ale pracujmy nad tem, aby całe społeczeństwo dojrzewało coraz to więcej do zupełnego poczucia swych zadań i obowiązków.

## Z kół ruskich.

Lwów, 2 października.

Wjechaliśmy na wodę, na której jeżeli nie poznano kierunku, to widom dano powód do usprawiedliwionego podejrzenia. Sternicy, jak Naumowicz i Płoszczańskij, popłynęli do Kijowa na synod prawosławny — brali w nim udział, i stawili wnioski.

Niedyskretny korespondent doniósł o tej akcji do Lwowa, czem poruszył naturalnie umysły do objawienia swych zapatrywań. — Naumowicz i Płoszczańskij — to Kastor i Polux, to podwójna twarz Janusa, z których pierwszy niby idealista pragnie uszczęśliwić Galicyę serbskim metropolitą Michałem, a ten ma zastąpić akcyą Rajewskiego, zmarłego kapelana ambasady w Wiedniu — ma być planeta, — około którego krążyć będą satelity Narodnego Domu — i przywódcy redakcyi pism ruskich. — Drugi, to już sobie muzyk cynik, który wprost powiada, dajcie rubli dla duchowieństwa — rubli dla młodzieży — rubli dla redaktorów — to Monteculi ruski, którego tajemnicą wojenna polega na podstawie: Rubli — rubli — rubli.

„Nowy Prołom,” to adjutant, który z namaszczeniem ogłasza to wielkie zdalenie, rad, że mu rozwiązano usta, i on może ogłosić światu tajemnicę stanu: „Naumowicz i Płoszczańskij mieli audyencyę u oberprokuratora,” co przynajmniej tyle znaczy, co będzie to będzie — ale ruble będą.

Zadzwia to jednakże, chociaż wcale dziwnie nie powinno, że nawet „Dilo” zgniewało się na „Gazetę Narodową” za niedyskretnie rewelacje, chociaż właściwie powinno było gniewać się na wiedeński „Tageblatt,” jako źródło tych proveniencyi, lecz na polski dziennik gniew jest wygodniejszy — i w naiwnym oburzeniu woła „Dilo,” „my możemy na te kompromitujące insynuacje, w jakiej sprawie pojechali Naumowicz i Płoszczańskij, to ich rzeczą będzie dać wyjaśnienie. Nam zawsze wolno jest postawić pytanie, czy, jeżeli w ogóle ktoś zadać będzie wyjaśnienia ze strony tych komik-wojazerów — kto da wiary ich wyjaśnieniom — i nie wątpimy, że i szan. „Dilo” tak naiwnie nie będzie — gdyż z góry przypuścić trzeba, że ci komi-wojazerzy szukali tam zapewne pary do tego „huculka,” którego kupił Dobrianski w Kołomyi, i znaleźli go, nazywa się „Michał.”

Jeżeli z jednej strony wdzięczność należy się „Dilo” za wyrazy oburzenia przeciw insynuacyi całego kleru ruskiego, to o tem przecież wie kraj, że nie wszyscy należą do obozu zdających — a kto podejmuje czynny publiczny, jak podróż do Kijowa na synod schizmatyczny — ten przecież sam nie zaprzecza prawa organom publicznym wykonania krytyki nad takim postępowaniem — tem bardziej, gdy krok ten kompromitujący aktów zarówno, jak i ich wielbieli — a tego zaprzeczyć nie można, co samo „Dilo” doniosło, że w Dolinie na wiecu obnoszono na rękach Naumowicza, na którą to owacy złożyli się księża i klercy przed jego wyjazdem — wszakże „Dilo” konstatuje, że robi jawnie na zborach i wiecach, czegoż się gniewać?

Niemiec wiedeński, udający się do Berlina w celu demonstracyi, pozostaje wprawdzie Niemcem, ale przestaje być Austryakiem — Polak, któryby z Galicyi pojechał do Petersburga w tym samym celu, co Płoszczańskij, zyska tylko tę samą, co i on reputacyę u swoich rodaków — dla czegoż otaczać Rusina halickiego jakąś aureolą blizsząćą za krok kompromitujący — kiedy ten Rusin już tyle razy w życiu się skompromitował — i ma tylko jeden żal do świata — obrazonego samolubstwa — iż się nie poznał na jego wielkości.

Musimy się zastrzedz przeciw argu-

mentowi, który w braku lepszych zawsze bywa użyty — to denuncyacja.

Rozbierać czyn polityczny i krytykować go przyzwolicie, choćby najostrożniej — nigdy podobno nie było denuncyacja — a czyje jest spełnionym, bo Naumowicz i jego adjutant są w Kijowie na synodzie.

Zachodzą więc pytania: po co tam pojechali — i kto ich do tego upoważnił?

Krótką odpowiedź, może być taka: pojechali na synod schizmatyczny — i albo upoważnieni — albo bez upoważnienia.

Jeżeli kapłan katolicki, który z fazami księżyca zmienia swe zapatrywania religijne, który, jak publicznie zeznał w procesie, wszystko robił w hysterycznym napadzie, to jest albo zrecznym symulantem, albo przejrzałym głupcem — w pierwszym wypadku jest najniebezpieczniejszym zdrajcą Kościoła i narodu — w drugim nie wart nawet uwagi — więc zapytamy się teraz, który z tych dwóch powodów dawał pohop do owacy — a każda owacya, to solidarność w pojęciach — jest to labirynt, z którego dla dobra i miłości Rusi wyczołfać się należy — bo nawet taki szlachetny Atenczyk, jak hr. Wojciech Dzieduszycki, byłby zmuszonym odwołać pochlebne przekonanie, że Rusini pracują dodatnio na korzyść wspólnej ojczyzny.

Co do upoważnienia, jest to kwestya zbyt drażliwa — w której jednakże odpowiedzieć należy, że komiwojazer musi mieć pewne podstawy, które nadają mu pozór upoważnienia, jakkolwiek nie czytaliśmy nigdy takiej uchwały, sama owacya przed wyjazdem wystarczy za upoważnienie — a zaliczowane z czasem 10,000 rubli rozdzielone na 50 głów będą mandatem upoważniającym — i głosem, oto my upoważnili.

Jeżeli pod względem religijnym nie przedstawia się podróż tych ptaków północnych korzystnie, to pod względem politycznym także podobno szczytu ona nie przynosi, gdyż to nie jest tajemnicą, że system czy religijny, czy polityczny Rosyi, to reprezentacya despotyzmu, to centralizm zabójczy — to eksterminacya wszystkiego, co nie moskiewskie na wskroś.

Duchowi i duchowni adherenci „Słowa” i „Prołomu” przygotowały się na niewdziżną i niestychną owacyę po wrocie Moskwańców, przy której wysłuchać mają ciekawego sprawozdania z wielkiej akcji dyplomatycznej. Naumowicz przyjmując rolę eks-metropolity serbskiego Michała, gdyż tamten nie zgodził się na jego wniosek — a p. Płoszczańskij ma być tym w Stauropigii, czem jest Pobiedonoscew w Petersburgu — u św. Jura podobno szepczą po cichu amen — chociaż nie przypisują panu Benedyktowi własności zwyciężających (Pobiedonoscew, to jest zwycięstwo odnoszący) sądzą jednakże, że środki, które wojowak będzie p. Benedykt, to bardzo poważne i zgadzające się z tendencyami prosynodalnych tajnych wyroków — wskutek czego już rektor katolickiego seminarium ruskiego był zniewolonym usunąć się od redakcyi katolickiego pisma „Sion” — gdyż między katolickim ruskiem duchowieństwem — tko by to uwierzył — nie było prenumeratorów — ale za to kilku dziekanów, co powstawali na tendencyę katolicką „Siona,” zostali zamianowani tytularnymi konsyliarzami konsystorza i to katolickiego. — Dziwne zjawiska!

## Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 2 października.

(Ze sejmu. — Z powodu obserwacji OO. Dominikanów. — Z uniwersytetu. — Towarzystwo imienia Kaczkowskiego.)

(a) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu złożył p. Polanowski do laski marszałkowskiej wniosek o zebranie dat co do gorzelni, w których w skutek zmiany opodatkowania musiano urządzenia przerobić; ile ta zmiana kosztowała; ile hektarów mniej będzie w kampanii w roku 1884/85 i w następnych opłaconych; ile włościanie tracą zarobku przez zmniejszenie produkcji kopania i odstawie kartofli; ile szkody wyniknie dla gospodarzy w skutek zniżenia ceny kartofli, jęczmienia itp., o ile w tym roku i w latach następnych będzie mniej sztuk bydła opasowego w gospodarstwach, połączonych z gorzelniemi; ile gorzelni w całym kraju zostało urządzonych jako gorzelnie fabryczne, czy z korzyścią, czy ze stratą; ile do kraju będzie importowanego spirytusu z krajów, w których wielkie fabryki spirytusu istnieją. — Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany. — Odczytano następnie interpelacyę do rządu ks. Syczyńskiego z powodu, iż sąd obwodowy w Tarnopolu przesłuchiwał, jako obywatelanego, bez zezwolenia sejmu, pomimo ustawy o nietykalności poselskiej.

Następnie odczytano wniosek p. Romañczuka i towarzyszy o zmianę ustawy szkolnej z dnia 22 września 1867 o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich. Interpelacyę wnoszą: „Jeśli szkoła narodna pobiera za zapomocy z fundacji publicznych, prawo stanowienia o niej z języków, polski albo ruski, mają być wykładowym, wykonuje hromada spільno z władzami szkolnoju krajowegoju w

toż sposób, szczo oriczenia hromady pidlahajut zatwedzeniu władzy szkolnoju krajowegoju.

Jeśli w jakiej miejscowosci z misznanu ludnostyju polskoju i ruskoju hde druha narodnist' stanowyt szczo najmniejsze czetwertu czašt wsej ludnosty, a w miejscowosciach z ludnostyju nad 12 tyziaszcz szczo najmsze 3 tyziaszcz dusz, jest bilsze szkil narodnych dla ditej odnoho pola, to dotej w odnoji szkoli, jezlyt tilko odna jest szkola z riwnoriadnymi klasami, to w riwnoriadnych klasach jazzykom wykładowym maje buty jazzyk druhoi narodnosty, riszaje odwitno do czysła dusz oboch narodnostyju i miejscowych potreb, wlašt' szkilna krajewa w porozuminiuju z radoju hramadskoju, wzhladno z tym, kotryj szkoly utrzymuje. — W riwnoriadnych klasach wszich serednych szkil na żądanie rodycej szczo najmsze 25 uczennikiw maje wlašt' szkilna krajewa bez prowolyky zarjadyty zawedenyie druhoi jazzyka krajewoho jako wykładowoho. Pry postupowanuu uczennikiw do wyższych klas, riwnorjadna klasa z druhym jazzykom wykładowym postupowaty bude razem z uczennikiw, do taj tak dolho, dokij czysło uczennikiw ne ditye powyższe 20.

Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany. — Projekt rządowy o wydobywanu minerałów żywnych odesłano do komisji górniczej. Sprawozdanie Wydziału krajowego o popieranie krajowych przedsiębiorstw melioracyjnych, oraz sprawozdanie tegoż Wydziału z czynności w sprawie przemysłu krajowego, do komisji gospodarstwa krajowego; sprawozdanie tegoż Wydziału w sprawie przybudowania skrzydła w szpitalu powszechnym we Lwowie, do komisji budżetowej. — Nastąpiło sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o ustawie co do tepienia kaniarki i innych chwastów, którą pomimo opozycyi p. Rozwadowskiego, twierdzącego, iż ustawa nie da się przeprowadzić, uchwalono. W obronie ustawy tej występowali pp. Ludwik Wodzicki i Gorayski.

Następnie poodsyłano petycyę do rozmaitych komisji.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odpowiedział Namiestnik na interpelacyę p. Gorayskiego, że rząd poczynił już kroki do zarządów kolei żelaznych celem wyjednania zniesienia taryfy przewozowej dla nafty galicyjskiej; po zupełnym wykonaniu kolei transwersalnej będzie można sprawę tę stanowczo uregulować. Co do interpelacyi p. Stadnickiego w sprawie regutyacji rzek odpowiedział, że rząd gotów jest przedsięwziąć odnośne kroki, że minister rolnictwa zjedzie z radcą Beierem do Galicyi celem rozpoznania sytuacji i wygotowania planu. — W końcu odczytano interpelacyę T. Rozwadowskiego i towarzyszy w sprawie nadużyć przy poborze należności spadkowych. — Następnie posiedzenie w sobotę.

W obec zaprowadzenia obserwacji w zakonie OO. Dominikanów wystąpiło także „Dilo” opisując jako pendant reformy Bazylianów. Organ ruski powiada, że teraz przyszła kolej na Polaków, którzy winni uznać jak przykra jest ingerencya Rzymu; wzywa zatem do opozycyi przeciw Rzymowi zachęcając zarazem, że na tém polu (t. j. opozycyi przeciw Rzymowi) spotkać t. j. pogodzić się możemy.

Ważne to jest wyznaczenie i objaw, o którym pamiętać należy i który zupełnie zmienia znaczenie opozycyi i dyskusyi, jaka zapewne petycyę ks. Kalinki będzie wywołana. „Dilo” rozpoczęło już walkę przeciwko wnioskowi ks. Kalinki, a „Kuryer Lwowski” popiera jej swemi wydaniami. Pozwól sobie zwrócić uwagę, mianowicie „Kuryerowi Lwowskiemu”, że biorąc się do krytykowania pewnej rzeczy, należy się z nią wszechstronnie obeznac. „Kuryer” nazywa Ojców Zmarłych wstąpił do laski Jezuitów i na tęj zasadzie występuje z znanemi od dawna komunami przeciwko temu „odłamowi”. Niechby wiedział, że OO. Zmarłych wstąpić mają regule św. Denedykta, a czy przeciwko OO. Benedyktynom występowały kiedykolwiek w pismach naszych? Zarzut, że ks. Kalinka „pro forma” przestał być Jezuita, co musi budzić podejrzenie”, zapewne nie powinien znaleźć miejsca w piśmie, chcącem uchodzić za wyrocznią w sprawach tak ważnych.

Nowy rok szkolny w uniwersytecie tutejszym rozpoczęto, jak zwykle, w kościele św. Michała mszą św., którą celebrował ksiądz infulat Mosing. Na sali uniwersyteckiej wygłosił mowę inauguracyjną nowy rektor ks. dr. Kloss, podnosząc szczytne zadanie uniwersytetu w ogóle, a w szczególności uniwersytetu naszego, który erygowany został właśnie temu lat 100. Następnie odczytał prof. dr. Wojciechowski rozprawę „O dziele historii polskiej na epoki.” Pomiedzy obecnymi widzieliśmy namiestnika p. Filipa Zaleskiego, ks. Biskupa Sembratowicza, prof. dr. Rydla, rektora wszechniicy jagiellońskiej i wielu innych.

W Tarnopolu odbyło się w dniu 2 bm. walne zebranie znanego „Towarzystwa im. Michała Kaczkowskiego.” Spodziewano się licznego zjazdu, tymczasem nastąpiło zupełne fiasco. Zjechało się zaledwie 60 członków. „Nowy Prołom” żali się wiele z tego powodu. Przybyłych nie ogłosili Tarnopolanie jak się spodziewano,

traktowano ich jak jakich Hotentotów, jak pisze p. Markow. — Snać już poznano się na nieuczynliwej tendencyi tego Towarzystwa.

Berlin, 3 października.  
(Nowa odezwa.)

(—) Do odezwy dotychczasowych przybyła nowa, tj. odezwa centralnego zarządu powszechnego niemieckiego związku rzemieślników. Związek rzemieślników jest największą organizacyą rzemiosł niemieckich i liczy w Niemczech wszędzie dużo zwolenników. Ostatnie jego wiece odbyły się 1882 w Magdeburgu, 1883 w Hanowerze, w tym roku w Frankfurcie. W Magdeburgu przeszło 300 cechów było reprezentowanych przez delegatów, w Hanowerze 348 członków wieca reprezentowało przeszło 60,000 samodzielnych rzemieślników. Oprócz wieców powszechnych odbywały się zazwyczaj rokrocznie zebrania prowincjonalne. Niestety w obozie rzemieślników nie ma jedynomyślności, która jest niezbędnym warunkiem obrony i uprawianych interesów procederu. W ostatnich jednak latach nastąpiła widoczna poprawa, a każdy przyjaciel rzemiosła pragnie, aby wewnętrzna organizacya związku coraz więcej się rozwijała. Wprawdzie bezwzględnie stowarzyszenia i cechy nie są jej ideałem. Leon XIII w swjej Encyklice „Humanum genus” z dnia 24 kwietnia t. r. polecał cechom, „aby w interesie mienia i dobrych obyczajów oddały się pod opiekę religii.” Ponieważ takowe jednak w rozdartych wyznaniu Niemczech są niepodobne, niechże je przynajmniej ożywia duch chrześcijański, niezbędny warunek moralności. Dr. Windthorst wyraźnie wypowiedział na wiecu procederowym w Hanowerze: „Bez silnego stanu rzemieślniczego Niemcy przepadną!” Czas już zaiste zaopiekować się rzemiosłem, któremu kapitaliści coraz więcej zagrażają. Wszystko, co dotychczas dla rzemiosła uczyniono, wyszło z inicjatywy centrum. Konserwatyści, którzy jeszcze w roku 1877 głosowali przeciw wielkiemu socjalno-reformatoryskiemu wnioskowi centrum, dopiero później przyszedli do rozumu, i odtąd szli w sprawach procederowych z centrum ręką w rękę. Czemu rada związkowa wniosku Ackermanna, który 10 czerwca r. b. przeszedł 157 głosami przeciw 144, dotychczas nie potwierdziła? Wiadomo, że wszyscy narodowy i kilkunastu wolno-zachowawców głosowali przeciw uprawnionym żądaniom rzemieślników, popieranym tylko przez frakcyę centralną i konserwatywną. Odezwa rzemieślników z wdzięcznością to uznaje, zaklinając członków związku, aby przy wyborach do parlamentu wotowali tylko na konserwatywów i członków centrum. Wiele to przemawia na korzyść związku rzemieślników, iż się niczego nie spodziewa po liberalach. Uznać jeszcze i to należy, iż procederzyści pogęźniali się z niepraktyczną myślą utworzenia osobnej frakcyi rzemieślniczej. Rozproszeni nie mogliby nigdzie przeprowadzić swego kandydata; niech przeto zaufają przychylności dwóch frakcyi, które szczerze pragną ich dobra. Byłoby atoli wiele pożądanem, gdyby oprócz posła Metznera więcej reprezentantów rzemiosła weszło do parlamentu. Głosowanie jednak na centrum i konserwatywów zawisłem będzie od tego, czy kandydat wyraźnie się zobowiąże na punktu w odezwie podane. Nieby w tem nie było złego, ale związek nie zachowuje należytej miary. Żądania jego są szluzne, ale jest ich za wiele; niepodobna wszystkim naraz zadostę uczynić, a kandydaci nie mogą przyjąć zobowiązań, którym w jednym okresie prawodawczym podolać nie zdołają. Cechy przymusowe, ulgi w podatkach procederowych, podatek giełdowy, wniosek dotyczący banku państwowego, dyety dla parlamentu, święcenie niedziel — wszystko to jest w gruncie dla Polaków i centrum bardzo sympatycznym i znajduje w niego w swym czasie silne poparcie. Ale inne sprawy, jak np. reforma submisy na korzyść cechów, zawisły od warunków, które poprzednio wytworzyć należy. Lepiejby niezawodnie był uczynił związek, gdyby się był ograniczył na sprawach najważniejszych i najniebezpieczniejszych. Najbardziej uznać należy głośne potępienie walki kulturowej i żądanie przywrócenia zawieszonych §§ konstytucyi. Nie ulega wątpliwości: Polacy i centrum są najszczerzszymi przyjaciółmi procederu, uczynią oni wszystko, by polepszyć dolę rzemieślników.

Wiedeń, 2 października.

(Głosy prasy węgierskiej o reskrypcie, zagajającym sejm zagrzebski.)

(—) Oredzie królewskie, zagajające sejm zagrzebski, któreście już zapewne podali, odznacza się bardzo pojedynawczym tonem i ani słówkiem nie wspomina o szeszoletnich zatargach ulicznych w Zagrzebiu, ani o cynicznych skandalach, wywołanych przez frakcyę Starcewicza na ostatnich posiedzeniach sejmowych w sierpniu rb. Co do komentarzy prasy węgierskiej, to „Nemzet,” główny organ stronnictwa rządowego, oświadcza: „Napomnienia królewskie powinny skłonić sejm, aby koniecznie zapobiegł zajściom, niezgodnym z powagą parlamentu.” „Lloyd” dodaje, że gdyby sejm chorwacki uważał tę lub owę zmianę

\* Podaliśmy je w „Kuryerze” z dnia wczorajszego pod rubryką „Austrija i Węgry.” Przyj. Redakcyi „Kuryera.”

za potrzebną i zaproponował wybranie deputacyi regnikolarnych, Węgry należy uzasadnione żądania nie odrzuca. Organ opozycyi węgierskiej „Pesti Naplo” zauważa, że dopóki stronnictwo narodowe nie wykaże, że jest panem sytuacji, nie zasługuje też na zaufanie; stronnictwo narodowe przy pomocy Serbów może teraz rozpocząć stanowczą walkę z frakcyą radykalną. W ogóle „Pesti Naplo” wyraża się z wielką przyjaźnią o Serbach. Według naszych informacji stronnictwo narodowe schlebia sobie nadzieją, że frakcyę Starcewicza zmieni taktykę, przynajmniej co do tonu, i że więc nie powtórzą się dawniejsze skandaliczne rzeczy. Pragnimy mocno, aby ta nadzieja nie zawiodła. Co do nas, pesymistyczniej zapatrujemy się na stosunki chorwackie. Frakcyę Starcewicza, podburzona niezawodnie przez agentów panslawistycznych, zdąża do zupełnego oderwania Chorwacyi od Węgier. Że tego nie można osiągnąć na drodze legalnej, o tem p. Starcewicz wie doskonale, dla tego pewnie i nadal nie będzie walczył wnioskami i argumentami, lecz gwałtownymi napadami na stronnictwo narodowe. W dzień otwarcia sejmu motłoch zagrzebski urządził wielką demonstracyą uliczną na cześć Dawida Starcewicza, a w dzień przedtem szef sekcyi (właściwie minister) oświaty p. Von Czyna przez stronników Starcewicza został napadnięty na ulicy w Riece. Nawet gdyby p. Starcewicz chciał zmienić taktykę, motłoch i młodzieki, nad których podleganiem tak usilnie pracował przez kilka lat, nie usłuchają mistrza. „Die Geister, die ich rief” itd.

## ZIEMIE POLSKIE.

\* Kolej łódzką zamierzali, jak wiadomo, nabyć akcyonaryusze kolei dąbrowskiej, na co otrzymali przyzwolenie akcyonaryuszów kolei łódzkiej. Zamiar ten jednak nie przyszedł do skutku, z powodu starań zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, która także pragnie nabyć dla siebie odnogę łódzką. Warunki ofiarowane rządowi za nabycie kolei łódzkiej przez konkurentów są następujące: 1. Kolej warszawsko-bydgoska i fabryczno-łódzka, nie będą gwarantowane przez rząd. 2. Kolej wiedeńska splanca metaliki łódzkiej i akcyonaryuszom łódzkiemu wydawać będzie do końca terminu koncesyi 2% procenty po nad gwarancyę również w złocie, gdyż w pięciu ostatnich latach kolej łódzka przynosiła 7 procent. Kolej wiedeńska zobowiązuje się na kolei łódzkiej położyć drugą linię, i to szerokotorową. — Rząd przystał na te warunki, ale że kolej łódzka dopiero za dwa lata rząd ma prawo skupić, więc dopiero za dwa lata będzie mogła przyjść do skutku operacya zamierzona przez zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej. — Warunki są ciężkie, ale jeśli nowonabywcy kolei łódzkiej otrzymają koncesyę na przedłużenie tej kolei do Kalisza i do granicy W. Ks. Poznańskiego, to pewną sobie chwiliwą nakładą i zapewnią stałe powodzenie swoim trzem liniami, łączącymi Warszawę z trzema miejscowościami granicznymi: Granicą, Kaliszem i Aleksandrówem.

## NIEMCY.

\* Berlin, 3 października. Cesarzewicz następcą tronu wyjechał dnia 3 bm. przed południem wraz z małżonką i księżniczkami do Inspruku.

— Ks. kanonik dr. Berhorst mianowany został oficyałem dycecyi paderborskiej.

— Osierocenie parafii. Dnia 27 p. m. umarł w Münsterfeld ks. dziekan Dauzenberg, licząc lat dopiero 51. Z jego śmierci wzrosła ilość osieroczonych w archidyecezyi kolonijkiej parafii na 318. W ostatnich dwóch tygodniach umarło nie mniej, jak czterech proboszczy.

— Ksiądz dycecyi trewiskiej odwołany został przez swego Biskupa z Bawaryi i otrzymał posadę wikaryacką. Ale nieboraż zapomniał o tem, że przez niejaki czas uczył się u Jezuitów w Insbruku; skoro się to rozniósło, zakazano mu natychmiast pełnić funkcye kapłańskie. Nie mogąc znieść bezczynności, wrócił niebawem do dycecyi ratysbońskiej, gdzie go z otwartemi rękoma przyjęto.

— Socjalni demokraci spodziewają się, że im przybędzie 12 krzesel. W takim razie liczyliby 24 mandaty. Frakcyę tą liczebnej siły mogłaby w wielu kwestiach ciężko zaważyć na szali. Wielkiego znaczenia nabiera ta okoliczność, że wzmoższy się do liczby więcej niż 15 członków, będą mogli stawić niezależnie od innych frakcyi wnioski. Każdy bowiem wniosek musi liczyć najmiej 15 podpisów. Będzie więc można spodziewać się powodzi wniosków i petycyi, od których się dotychczas dla malej liczby powstrzymywało musieli.

— Włóczęgostwo. Zabiegi podejmowane w celu zapobieżenia włóczęgostwu przez urządzenie stacyi pożywczych coraz pomyślniej odnoszą skutek. W prowincyi hanowerskiej np. włóczęgów coraz więcej ubywa; w niektórych zaś obwodach, gdzie urządzono takie stacye, żebractwo nieomal zupełnie ustało. Tak przynajmniej twierdzą niektóre dzienniki; my o tem mocno wątpimy.

— Pensey nauczycieli gimnazjalnych. „Koeln. Ztg.“ pisze, że w tej chwili czynią przygotowania do wspólnej petycji wszystkich nauczycieli gimnazjalnych, mianowicie zaś pracujących przy zakładach rządowych. Petycja ta żąda od sejmiku, aby przemówił za wyrównaniem ich w pensji i w randze z sędziami. Do tego podania dołączony zostanie memoriał, oznaczający dokładnie czas instalacji, jako też propozycja plac nauczycielskich w porównaniu z posadami sędziów na mocy statystycznych wykazów.

— Administracja w kraju koronnym uproszczona zostanie. Trzy kasy główne okręgowe zlane zostaną w jedną i stanowiącą będą dyrekcją podatkową. Według „Koeln. Ztg.“, wniesione także zostaną trzy prezydya okręgowe, w przypuszczeniu, że wydział krajowy udzieli swego pozwolenia, o czem jednakowoż wątpliwość należy.

## FRANCYA.

\* W St. Etienne zebrało się około 1100 robotników żądających, aby gmina utworzyła warsztaty narodowe dla robotników bez zajęcia, aby władze skłoniły właścicieli kopalni do przyjęcia robotników, pozbawionych roboty. Takie samo zebranie odbyło się w Chamais pod Besançon. „Crie du peuple“ pisze z tego powodu: „Fale się podnoszą, oby obżarta i w zadowoleniu rozkoszująca się burżuazja miała się na baczności!“

## WŁOCHY.

\* Z Rzymu. Dziennik „Italia“ donosi, że pan Schloer powróciwszy do Rzymu otrzymał instrukcję tej treści: Berlin zgodzi się na wolność i swobodę kształcenia młodzieży duchownej, jeżeli Rzym zamianuje nowych Arcybiskupów dla Poznania i Kolonii.

Jest to domysł — i nie więcej.

## Cholera.

Genewa, 2 października. Od wczoraj wieczora godziny 10tej aż do dzisiaj godziny 5mej wieczorem, zachorowało na cholere osób 17. Burmistrz, który zachorował na cholerynę, jest na drodze polepszenia. Król birmański ofiarował przez swego tutejszego konsula 5000 franków na pacjentów cholerycznych.

Neapol, 2 października wieczorem. Od wczesniejszego popołudnia godziny 4 aż do dzisiejszej godziny 4 popołudniowej zachorowało osób 72 na cholere, umarło 40.

Rzym, 3 października. Dnia wczorajszego w prowincjach: Aquili zach. 4, um. 3 osoby; w Bergamie zach. 6, um. 4; w Brescii zach. 1, um. 3; w Casercie zach. 4, um. 3; w Chieti zach. 1; w Cremonie zach. 9, um. 4; w Cuneo zach. 22, um. 11; w Ferrarze zach. 1, um. 2; w Genui zach. 42, um. 35 (między niemi zach. w mieście Genui osób 24, um. 25, a w mieście Spezzii zach. 4, um. 1); w Medyolanie zach. 3, um. 2; w Modenie zach. 5, um. 4; w prowincji Neapolitańskiej zach. 123, um. 88 (między niemi zach. w samem mieście Neapolu 80, um. 50); w Nowarze zach. 3; w Padwie zach. 1; w Parmie zach. 1, um. 1; w Rovigo zach. 3, um. 3; w Sondrio zach. 1, a w Turynie zach. 4, um. 3 osoby.

Nieporozumienia między jeneralem wikarym, Kardynałem Parochim i Wiktoorem Placidi z powodu odwiedzin w lazarecie cholerycznym, zatłwionem zostało; Kardynał przyjął oświadczenie municypalności.

Rzym, 3 października. Odłożenie rozpoczęcia nauk po szkołach elementarnych ze względów sanitarnych jest li tylko środkiem ostrożności. Stan zdrowia w Rzymie jest dotychczas wyborny.

Rzym, 28 września. Po południu między godziną 5 a 6 udał się jenerał wikary, Kardynał Parocchi, na wzgórze awentyńskie, by zwiedzić lazaret choleryczny, umieszczony w dawniejszym klasztorze Dominikanów św. Sabiny. Do lazaretu tego odstawiono aż do tej pory bardzo mało chorych, z pomiędzy których według opinii lekarzy dwóch umarło na cholere. Tego dnia leżało w nim tylko dwóch pacjentów. W lazarecie przebywa lekarz ustanowiony przez miasto, kapłan zakonu Bonifratrów, i kilka Siostr miłosierdzia. Gdy Kardynał zajechał, lekarz właśnie przez kratę rozmawiał z przybyłą do niego żoną i córką. J. Eminencya wysiadłszy z powozu, szedł z towarzyszącym mu księdzem ku bramie. Lekarz nie chciał jej otworzyć, zastawiając się instrukcją, zabraniającą mu wpuszczać kogokolwiekbądź prócz chorych.

Kardynał odpowiedział, że instrukcja ta do niego zastosowana być nie może, gdyż on, jako jenerał wikary Papieża, wykonywa władzę biskupią w Rzymie i przybywa na mocy swego urzędu, tak jak urzędniczy rządowi i sanitarni, którym w każdym czasie wolno wchodzić i wychodzić. Oprócz tego nadmienil Kardynał, że zawiadomil zarząd miejskiej komisji sanitarniej o swym zamiarze, i że tenże zarząd zaręczył mu, że wstępu mu nikt nie wzbronil, tak jak mu go nie wzbroniono poprzednio w szpitalu wojskowym przy bazylisce św. Krzyża. Lekarz jednak nie ustąpił i żądał piśmiennego zezwolenia komisji sanitarniej; na co kardynał odrzekł, że przecież słowo i zarządzenie jego wystarczy powinno. Lekarz zapytał się komisji telefoniem, co mu czynić wypada; ale odpowiedź nie nadeszła, bo zapytanie nie zastało nikogo w lokalu. Tak tedy Kardynał z niezem odjechać musiał.

Senator belgijski hr. Merode oddał Ojcu św. do dyspozycji dwa pałace, przytykające do mieszkań beneficjatorów św. Piotra z propozycją, aby w nich urządzono lazaret. — Wspaniałomyślny dawca jest rodzonym bratem monsignora hr. Ksawerego Merode, wielkiego jalmużnika Piusa IX, który w państwie kościelnym zakupił obszerne kompleksy dóbr.

Gdy Amore, burmistrz w Neapolu, dnia 29 września osobiście wykonywał dozór nad dezynfekcją w ulicy Reclusorio, tłumy ludu nagle napadły na robotników z kijami i rewolwerami, zarzucając im, że zatrują mieszkańca. Według „Berl. Tagebl.“ musiano użyć wojska do stłumienia rozruchu.

## Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 4 października.

\* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał profesorowi Henselowi w Poznaniu orla kawalerów królewskiego orderu domowego Hohenzollernów, a nauczycielowi i kantorowi Lemkemu w Erberni, w powiecie czarnkowskim, orla właścicieli tegoż orderu.

\* **Sejmik Związku Spółek Zarobkowych** odbędzie się dnia 13 i 14 października 1884 r. w Miłosławiu na sali w Bazarze, na który Szanownych delegatów, członków i przyjaciół Spółek uprzejmie zapraszamy.

Sroda, dnia 3 października 1884. Patron Związku Spółek Zarobkowych. Ks. Augustyn Samarzewski.

Porządek obrad dnia 14 października we wtorek o godz. 8 1/2 wieczorem:

1) Zebranie wszystkich uczestników i zagajenie sejmiku przez prezesa komitetu Związku. 2) Sprawozdanie mandata delegatów przez komitet. 3) Ukonstytuowanie się bióra przez wybór marszałka, zastępcy jego i dwóch sekretarzy. 4) Przedłożenie i przyjęcie porządku dziennego. 5) Wyznaczenie trzech komisji i to: do nr. 10 i 11, do nr. 12 i do nr. 15. (Następują obrady w komisjach).

Dnia 15 października w srodę o godzinie 9 rano:

6) Przechylenie rezolucji ostatniego sejmiku. 7) Sprawozdanie Patrona z czynności Związku za r. 1883. 8) Sprawozdanie podskarbiego z kasy Związku i względnie pokwitowanie na wniosek komisji rewizyjnej. 9) Referaty delegatów o rozwoju Spółek, przez nich reprezentowanych, z ubiegłego i z bieżącego roku, a mianowicie: a) co do stosunku ich do władz sądowych i administracyjnych; b) w jaki sposób rada nadzorcza rewizji Spółki swoje; c) o ile Spółki przestrzegają przepis § 59 wzorowych ustaw co do maksymalnego pożyczek jednemu członkowi przysługujących. 10) Sejmik zechce uchwalić: należącym do Spółki małżonkom, żyjącym w rozłączeniu majątkowym, udziela się tylko jedna akredytywa a wymaga się przy pożyczkach podpisu obojga. 11) Jakie szkody powstają z powodu niedopatrzienia przepisów ustaw, co się tyczy wpłat udziałowych. 12) Projekt do rewizji ustaw Związku Spółek zarobkowych przez komitet proponowany. 13) Potwierdzenie rewizorów Spółek przez komitet sejmikowi przedstawionych. 14) Referat ks. Patrona o protokole rewizyjnym. 15) Referat o projekcie do instytucji centralnej finansowej dla Spółek. 16) Wybór członków komitetu w miejsce ustępujących. 17) Wybór członków komisji rewizyjnej kasy Związku. 18) Ustanowienie miejsca przyszłego sejmiku. 19) Wnioski delegatów.

\* **Na wystawienie kosiota w Gryznie.** Z przeniesienia 104,68 marek. W. S. 2 marki. — Razem 106,68 marek

\* **Teatr polski.** Pierwsze przedstawienie jutro w niedzielę dnia 5 b. m. Odegrany będzie obraz ludowy z muzyką, śpiewami i tańcami „Czartowska Iawa“.

We wtorek dramat Ohneta „Właściciel kuźnic“.

We czwartek komedia Sardou „Rozwiedźmy się“.

W sobotę po raz pierwszy komedia L. Świdarskiego „Nowy dziedziec“.

Biletów abonamentowych jak w r. z. nabywać można w handlu Kuratowski i Sp.

\* **Zarząd „Stelli“** przesyła nam następującą odezwę:

„Wszystkich amatorów śpiewu, chcących wziąć udział w tegorocznym obchodzie Mickiewiczowskim, na najbliższą lekcję śpiewu, która się odbędzie w lokalu Towarzystwa (Stary Rynek u p. Knolla) w przyszły wtorek t. j. dnia 7 b. m. o godzinie 8 1/2 wieczorem, zaprasza niniejszem Zarząd Tow. „Stella“.

\* **W Towarzystwie Młodych Przemysłowców** uchwalono wysłać delegację z 3 członków złożoną na wystawę przemysłową i pszczelnictwa do Pleszewa.

\* **Zwracamy uwagę** Publiczności na anons p. Józefa Otworowskiego, który z dniem 1 b. m. otworzył przy ulicy Wodnej restauracyę. Nowemu przedsiębiorstwu polskiemu „Szczęść Boże!“

\* **Zwracamy uwagę** Czytelników naszych na koncert Eugeniego d'Alberta. Według orzeczenia Rubinsteina, jest p. Albert najznakomitszym pianistą. Wykona on pomiędzy innymi Tausiga fantazyę z „Halki“ oraz kilka utworów swoich.

\* **Wybory** do zarządu kasy chorych z procedurów bednarstwa, fabrykacyi sprytu, składu piwa, piwowarstwa, destylatorstwa, fa-

brakacyi octu, ogrodnictwa, rybołówstwa, odbędzie się w piątek i to: z grona chlebowców o godzinie 4 i pół, z grona pracowników o godzinie 5 i pół. — Z procedury maszynistów, fabrykantów, zakładów gazowych i wodociągowych, mechaników, optyków, garbarzy, rymarzy itd. w piątek o godz. 3. resp. o g. 3 i pół.

† **S. p. Antoni Szyfter**, młody i zapobiegliwy obywatel, współwłaściciel składu nasion pod firmą „Otmianowski i Szyfter“ umarł wczoraj w Szeszewie. R. i. p.

\* **Do dozoru** kościelnego w Wolsztynie wybrano pp. kamelara Krausego, naczelnika biura Senflebens, oberzystę Nitschkego i krawca Rogozińskiego.

\* **We wsi Chwaliszewie** pod Krotoszymem wybuchł w dniu 1 b. m. ogień, który zniszczył do szczeru 22 gospodarstwa.

\* **Powiat wargowicki** podzielony został w obec przyszłych wyborów do parlamentu na 43 okręgi wyborcze, z których 8 przypada na miasto, i to 2 na Wągrowiec, a po 1 na Gołańcz, Janowice, Lekno, Lopienna, Mieścisko i Skoki; na wieś przypada 35 okręgów.

\* **W Ostrowie** pod Wieloniem, w pedagogium dr. Beheim-Schwarzbacha odbył się w dniu 1 bm. egzamin pod przewodnictwem prowincjonalnego radcy szkolnego Poltego z Poznania. Z 25 kandydatów otrzymało 24 świadectwo uprawniające ich do jednorocznej służby wojskowej.

\* **W Rozdrażewie** w powiecie krotoszyńskim otwarta została z dniem 3 b. m. stacya telegraficzna, połączona z tamtejszą stacyą pocztową.

\* **Na sejmiku** powiatowym w Wolsztynie uchwalono: na drogi 7,500 marek, dla zakładów sierot 450 marek, dla ochrony w Roklinie 200 marek, wsparcia dla weteranów 100 marek.

\* **Kołodziej** Schöpkego ze Śremu pokasały w srodę psy na placu drzewa tak straszliwie, że musiano go odwieść do lazaretu. Rozbestwione zwierzęta zadaly mu 34 ran, wyszarpały mu w wielu miejscach mięso, tak, że lekarze wątpią o jego wyzdrowieniu!

\* **Subhasta** dóbr rycerskich Łabiszynek pod Gnieznem, odbędzie się w czwartek dnia 9 b. m. Łabiszynek oddalony jest od Gniezna o 5 kilometrów i obejmuje 6000 morgów arealu.

\* **Kandydat** stronnictwa konserwatywnego w okręgu wschowskim, landrat Reinbaben, przemawiać będzie w niedzielę dnia 12 b. m. w Lesznie w hotelu Lichego, a w niedzielę dnia 19 b. m. w Szlichtyngowie.

\* **Śluby.** W srodę odbył się w kościele PP. Wizytek przy Krakowskim przedmieściu w Warszawie ślub p. Ignacego Popiela, właściciela dóbr Turna w Podlaskim, syna Wacława i Eweliny z hr. Łubińskich, z panną J. Glinką, córką p. Mikołaja Glinki, obywatela ziemskiego. Związki temu pobogłował po solennej wotywie, celebrowanej przez ks. kanonika Filichowskiego, Tego Esc. ks. Arcyb. warsz. Popiel, stryj pana młodego w asystencyi licznych duchowieństwa. — W Donaborowie w kościele parafialnym pobogławiony został przez księdza proboszcza Szurmiońskiego związek małżeński pomiędzy panem Józefem Cegielskim, nauczycielem z Kuźnicy Skakawej i panną Stanisławą Wróblewską z Niesobina. — Dnia 23 września odbył się w kościele parafialnym w Czerniejowcach na Podolu ślub panny Maryi Mańkowskiej, córki Emeryka i Tekli z Lipkowskich, z księdzem Pawłem Woronickim, synem s. p. ks. Lucyana i Maryi z Łuszczewskich. — Liczne grono gości podejmowane było gościnnie dni kilka w Borówce, u rodziców panny młodej, a wśród nich wiele osób z Księstwa, spokrewnionych z nowożeńcami.

\* **Jutro w niedzielę**, odbędzie się w Bydgoszczy ogólne zebranie naradowo-liberalnych wyborców. Posiedzenie zagał znany dyrektor gimnazjum realnego, dr. Gerber, który to język polski nazwał „eine Sprechsprache“; następnie przemówi kandydat naradowo-liberalny, radca rejencyjny (w administracyi kolei żelaznych) Menz. — Tamże odbyło się we wtorek wieczorem zebranie wyborców konserwatywnych. Posiedzenie zagał landrat Oertzen i udzielił następnie głosu kandydatowi stronnictwa konserwatywnego, radcy rejencyjnemu Gerlichowi, który obszernie się rozwiódł nad kwestyę socyalną i nad reformami, skierowanymi przeciwko ranom przez socyalizm zadany. Mówca oświadczył, że zawsze występować będzie w obronie usprawiedliwionych żądań rękodzielnictwa, przemysłu i handlu. Zresztą będzie popierał politykę ks. Bismarcka oraz jego politykę kolonialną.

\* **Pozary.** Do licznych pożarów w tym czasie zapisać należy ogień w Goniembicach — w srodę wieczorem spaliła się gospodarzowi Mochalskiemu stodoła napelniona żywnem latosem. Biedny gospodarz pewnie nie był zabezpieczony, ztąd strata okropna. Kwestyę zabezpieczenia od ognia zanadto pomiędzy gospodarzami jest zaniedbana a jak bardzo jest dziś na czasie! Nie tylko że dotknięty pożarem popada w nędzę, ale i poczciwi ludzie w okolicy odciągają ze strate, widząc się moralnie zobowiązanymi do niesienia ulgi pogorzelaom.

\* **W gimnazjum** pilskim ma z nowym rokiem szkolnym być zaprowadzona nauka religii katolickiej we wszystkich klasach. Lekcyi tych udzielać będzie proboszcz pilski, ksiądz Stock. Tak donoszą do „Dziennika Pozn.“ Polacy klas niższych i średnich naturalnie, stosownie do rozporządzenia J. E. ks. Kardynała Prymasa, lekcyje te pobierać będą w języku ojczystym.

\* **W Morkowie** pod Lesznem obchodzili zeszły poniedziałek nauczyciel Görtig 50letni jubileusz swego zawodu. Uroczystość rozpoczęła się w kościele, w którym ks. Tetzlaff z Trzebiszewa pod Międzychodem odprawił na

intencyę jubilatą mszą św., a ks. Degler z Morkowa wygłosił kazanie. — Po południu przybyli landrat powiatu wschowskiego i wręczył jubilatowi order domowy Hohenzollernów z liczbą 50; dalej powiatowy inspektor szkoły Fehlbach oraz liczni kolezdy jubilata, w których imieniu po przemowie nauczyciela Scholtza z Dębca, wręczył mu nauczyciel Bentsch z Leszna album.

\* **Poczta** pomiędzy Inowrocławiem a Strzelnem kursować będzie od 15 bm. w następującym porządku: Odjazd z dworca inowrocławskiego o godzinie 8 minut 15 z rana, z Markowic o godzinie 9 minut 45, przyjazd do Strzelna o godz. 10 min. 40. — Odjazd ze Strzelna o godz. 4 m. 35 po południu, z Markowic o godz. 5 min. 25, z Montw o godz. 6, przyjazd na dworzec w Inowrocławiu o godz. 7 wieczorem. — Karyolka pomiędzy Strzelnem a Wojcinem kursować będzie: ze Strzelna o godz. 11 m. 10 przed południem, przyjazd do Wojcina o godz. 12 minut 50. — Odjazd z Wojcina o godz. 2 minut 40 po południu, przyjazd do Strzelna o godz. 4 min. 20.

\* **Ks. kanonik Bielicki** mianowany został radcą duchownym w biskupim jeneralem wikaryjacyi i konsystorza pelplińskim.

\* **Z redakcyi** „Nowej Reformy“ wystąpił p. Adam Asnyk oraz p. Mieczysław Pawlikowski.

\* **W Kopenhadze** w samku królewskim Christiansburg wybuchł wczoraj po południu o godzinie 4 1/2 ogień, który zamek zniszczył do szczeru. Galeryę obrazów i kilka kosztownych przedmiotów zdolano uratować. Pałac pali się dotąd przy spokojnym powietrzu. Załoga rosyjskiego okrętu wojennego bierze udział w ratowaniu.

\* **W Islandyi** panował w dniu 11 września straszliwy orkan. 19 okrętów, przeważnie norweskich, poszło na dno, 32 innych zostało znacznie uszkodzonych, 60 mniejszych łodzi rybackich rozbiło się, nadto bardzo wiele ludzi straciło życie.

† **Hans Makart**, słynny malarz historyczny, zmarł wczoraj wieczorem w Wiedniu. Urodził się dnia 18 maja 1840 w Salzburgu. Przed dwoma laty wystawione były w Poznaniu jego „Cztery pory roku“.

\* **Listy z Batawii** donoszą, że dwie wyspy Steers i Calmeyer, powstałe w zeszłym roku podczas wybuchu wulkanu Cracatao — już znowu zniknęły w falach morza. Wulkan Merapi na wyspie Jawie wybuchł od pewnego czasu dość gwałtownie.

\* **Starodawny zwyczaj.** W „Słowie“ warszawskim opisuje pan W. D. piękny zwyczaj, zachowany we wsi Sulerzyżu w powiecie Ciechanowskim. „Uważałem tam — pisze pan W. D. — iż po przedzwonieniu na Anioł Pański, działek kościelny uderzył w dzwon jeszcze dziewięć razy. Gdy jednego dnia dwa razy się to powtarzało, zdjęty ciekawością, udałem się do tego dzwonnika kościelnego, aby go wybadać w tym przedmiocie. Oto jego prawie dosłowna odpowiedź: „Jać tam proszę pana, tak dokumentnie tego panu nie powiem. Ale mój dziad, co siła wiedział i pamiętał, kiedy się go o to pytał, tak mi powiedział: „Przed laty był król w Polsce, co strasznie Turków wojował. Raz mu się zachciało ciągnąć z wojskiem w daleki kraj turecki aż nad morze. Ale mu się tam okropnie nie poszykowało. Musiał wiać czemś Pana Boga obrazić, bo Turcy obtoczyli go do koła z bardzo dużym wojskiem. Król przez dwa dni się nie dawał. Ale na trzeci dzień Turcy całkiem go zmagli i zabili nie tylko jego samego, ale mu całe wojsko wybili do nogi. Za duszę tych, co na tej wojnie wyginęli, nakazali w całej Polsce, po przedzwonieniu na Anioł Pański, dziewięć razy jeszcze w dzwon uderzać i my tak do tego czasu robimy. Jak to już dawno tak dzwonią, powiedzić tego panu nie mogę“. Ze tu była mowa o kleśce Władysława Jagiellończyka dnia 11 listopada 1444 roku, poniesionej pod Warną, tego dowodzić nie potrzeba. Czy ten przesłany zwyczaj i w innych stronach kraju naszego praktykowany, zachowywany jest dotychczas, nie miałem sposobności o tym się przekonać. Jeżeli poszedł w zaniedbanie, że wszelkimi godzinami się go wznowić. To co jest dobrem i szlachetnem, nigdy przedawnieniu ulegać nie powinno“.

\* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 5go października św. Placydy.

Wschód słońca o godz. 6 minut 8. Zachód o godzinie 5 minut 28.

Pojutrze w poniedziałek dnia 6 października św. Brunona Wyzn.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 10. Zachód o godzinie 5 minut 26.

## TELEGRAMY.

Haga, 3 października. Izba pierwsza postanowiła 33 przeciw 3 głosem wziąć pod obrady zmianę artykułu 198 konstytucyi. Zmiana ta pozwala na rewizyę konstytucyi w czasie rejencyi, z wyjątkiem artykułu, dotyczącego następstwa tronu. W ciągu przyszłego tygodnia nastąpi zamknięcie sejmiku. Projekt do ustawy o znacznem rozszerzeniu rewizyi konstytucyi przesłany został radzie państwa.

Kairo, 3 października. Gdyby tak zwana kasa długu publicznego wystąpić miała z powodu zawieszenia amortyzacyi tego długu przeciw rządowi egipskiemu a osobiście przeciw gubernatorowi prowincyi i dyrektorem kolei żelaznych i ceł, w tym razie zostaną obłożone aresztem dobra ziemskie Ali Basza paszy, bogatego właściciela i członka rady nadzorczej kolei żelaznych. — Jutro po upływie feryi rozpocznie na nowo swe funkcyę trybunał międzynarodowy. (Zobacz Przegląd).

## Wiadomości literackie i artystyczne.

\* „Kamieniarz albo Piosnka swatem“, komedia ludowa w V aktach przez W. S., wyszła w drugim wydaniu nakładem i drukiem J. I. Kraszewskiego (dr. W. Lebiński).

\* 1) **Historyczna notatka** z powodu 75-letniej egzystencyi witebskiego gimnazjum 1808 do 1883, Witebsk 1884 w 6semce str. 167 i CLXXVII, trzy tablice, trzy widoki zabudowań gimnazjalnych, w języku rosyjskim napisał A. Sapunow.

2) **Gimnazjum** w Kamieńcu Podolskim, historyczna notatka o działalności tego zakładu naukowego, 1833—1883, w języku rosyjskim ułożył J. Michalewicz, Kamieniec Podolski, w większej 6semce X, 180, 105, CXXXIV i plany gimnazjum, wydana w r. 1883.

Obidwie te monografie są bez zaprzeczenia pożądanym przyczynkiem do historii naszego szkolnictwa XIX wieku, które, jak na ogół, mało jest uprawianem i znanem; ale także obadwa te dzieła wybornie zaznajamiają nas z dziejami rusyfikacyi szkół na Białej Rusi i na Podolu! Nie wchodzimy w obszerny rozbiór tych prac — prac ważnych i pouczających dla nas zkadnąd i mniej więcej ze spokojem napisanych — zwróćmy tylko uwagę na niektóre momenta w dziejach naszych na polu szkolnictwa.

Dowiadujemy się tedy z pierwszego dzieła, że pierwotnie na Białej Rusi były zakłady szkolne, utrzymywane przez zakony, z wykładem w polskim języku, i rządowe szkoły; w tych ostatnich wykładano wszystko, z wyjątkiem katechizmu r. l. i języka polskiego, po rosyjsku.

W dziele p. Sapunowa znajdujemy dużo bardzo cennych dokumentów (opracowanie przedmiotu u S. jest nierównie lepsze i głębsze) i wielka szkoda, że autor nie wydrukował tych dokumentów w oryginale! Bo tłumaczenie, chociażby najlepsze (a my mamy powody sądzić, że nie zawsze jest wierne), nigdy nie może zastąpić oryginału. Dokumenta te stanowią bardzo ważny przyczynek do dziejów oświaty na Białej Rusi na początku tego wieku, są tam bowiem sprawozdania różnych wizytatorów, których przysyłał na Białą Rusi uniwersytet wileński, są wiadomości o stanie nauk w Witebskiem już około 1802 r., są streszczenia raportów kuratorów wydziału naukowego napród białoruskiego a potem wileńskiego (nowego). — Monografia p. Michalewicza o kamienieckim gimnazjum mniej ma dla nas znaczenia, ponieważ obejmuje mniejsze przeciąg czasu i znacznie mniej zawiera w sobie ciekawych dla nas dokumentów i akt. Taktyka rządu względem gimnazjów na Podolu jak i na Białej Rusi była ta sama i dążyła do jednakowych celów — do wynarodowienia Polaków (jednakże na Podolu jeszcze mniej się to rządowi udało, gdzie inteligencya i szlachta dotąd silnie się trzyma swojej tradycyi polskiej i wiary swych przodków).

Na Podolu, gdy zreformowano szkoły po roku 1832, nie wprowadzano już urzędowo języka polskiego do zakładów szkolnych (w ukazie powiedziano, że uczniowie, jeżeli zechcą, to mogą się prywatnie, za swoje pieniądze uczyć po polsku), jak to było na Białej Rusi, chociaż są ślady — mówi o tém p. Michalewicz, że nawet zarząd gimnazjalny w Kamieńcu robił kroki do wyższej władzy, aby wykład języka polskiego, jako potrzebny miejscowej ludności, znowu wprowadzono, lecz napróżno. Polski język zawiał do kamienieckiego gimnazjum jednocześnie z wykładaniem jego po innych szkołach na Litwie i Rusi w roku 1860 i także jednocześnie usunięto go i zaprowadzono wykład katechizmu po rosyjsku. System rusyfikacyi, jak się przekonujemy z pracy p. Michalewicza, w Kamieńcu i na całym Podolu był taki sam, może tylko Kamieniec miał trochę znaczniejszych ludzi, niżej służące satripy Murawiewa na Litwie.

W monografi p. M. są dość ciekawe notatki: o szkołach w Kamieńcu Podolskim około r. 1831, o znanem swego czasu gimnazjum w Winnicy, o zakładach naukowych prywatnych na Podolu po r. 1831, o szkołach parafialnych i o oświacie ludu pomiędzy r. 1833—1883.

Po zamknięciu szkół zakonnych i smutnych 1831 r. wypadkach były tam już tylko rządowe zakłady szkolne, w których wykładano wszystko po rosyjsku, oprócz katechizmu katolickiego; wykład języka polskiego przetrwał jednakże do roku 1836 i wznowiony został w r. 1860; trwało to niedługo — zaledwo jakie cztery lata, — a z początkiem roku szkolnego 1865 nawet katechizm katolicki kazano wykładać w języku rosyjskim.

Na początku zaś roku 1869 — jak opowiada p. Sapunow — katecheta katolicki w Witebsku, ks. Walden, tyle okazał gorliwości, że poodbierał uczniom polskie książki do nabożeństwa, a dał im natomiast „Altarik dla junosztwa“.

Chociaż już po roku 1832 zaczęła się na dobre rusyfikacya szkół naszych, to dopiero po nieszczesnych wypadkach 1863 r. chwyciono się z całą gwałtownością tych okrutnych środków, któremi chciano (chwała Bogu napróżno!) wyrwać z pierśi naszą młodzieży poczucie polskości i katolicyzmu. W pracach obu tych panów znajdujemy dużo faktów i opisów, które nas upoważniają tak myśleć o zabiegach rządu rosyjskiego. Zaisze bardzo smutno pomyśleć, jak się to zncęją z Wschodu i Zachodu nad młodocianami umysłami naszej nieszczesliwej młodzieży, która nie może się rozwijać prawidłowo, ani też wykształcić należyte!

\* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł nr. 14 i zawiera: Artykuły wstępne: Sacramentalia (dokończenie). — Communicatio in Sacris cum haereticis. — Kwestye teologiczne: Okoliczności grzechów mające być wyznane na spowiedzi. — Dekreta św. Kongregacji: Dekret św. Kongregacji Inkwizycji co do ekskomunikacji mniejszej i absolucji complicitis. — Kronika diecezjalna i zagraniczna: Rzym: List Ojca św. do Kardynała Jacobiniego w sprawie utworzenia szpitala dla cholegrycznych w Rzymie. — Ofiara Zakonników i Kółka młodzieży św. Piotra. — Krzyki prasy liberalnej. — Posłuchania. — Ks. Curci. — Niemcy: Rewizja luterskiego tłumaczenia Biblii. — Rozmaitości: Smutne doświadczenie co do małżeństw mieszanych. — Ogłoszenie.

\* **Postać św. Józefa** na miesiąc września wyszedł zeszyt i zawiera: Modlitwa codzienna do św. Józefa. — Sw. Józef wiernie naśladował Jezusa Chrystusa. — Kazanie ks. dr. Kanteckiego, powiedziane na prymicach ks. Sikorskiego w Szamotułach dnia 10 sierpnia 1884 roku. — O wychowaniu dzieci. — Patronowie na zaraźliwe choroby. — Prośba. — Podziękowanie.

\* **Dziennika Powieści** wyszedł numer 1 i zawiera: Początek dwu-tomowej powieści Kraszewskiego, pisaney w Magdeburgu: Rodzeństwo, oraz początek 3-tomowej powieści z francuskiego Capendu: Mściciel zbrodni. — Dodane są zajmujące Nowiny, Wiadomości artystyczne i literackie oraz Odpowiedzi od Redakcyi.

\* **Tygodnik Powszechny**, pismo ilustrowane, wszelkim gależom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 39 zawiera: Jakób Natanson. — Krok dalej, powieść w trzech tomach przez E. Lubowskiego. — Pogadanka przez Quisa. — Bernard Kalicki. — Oblężenie Gdańska w r. 1734, szkic historyczny Kaźmirza Jarochońskiego. — Diderot, w stuletnią rocznicę jego śmierci, napisał

Władysław Wścieklica. — Wędrowki po małych drogach, parę wspomnień skreślił Juliusz Chodorowicz. — Korespondencya z Poznania. — Pomnik hr. Dunin-Borkowski. — Szkice ze Żmudzi. — Kronika polityczna. — Notatki literackie (Z miłości). — Rozmaitości (Teatr i sztuki piękne. — Literatura i nauka. — Statystyka. — Nekrologia. — Różne). — Zadanie szachowe nr. 277. — Od Wydawcy. — Ryciny: Jakób Natanson. — Dwie, z obrazu Eugeniusza Blaasa. — Szkice ze Żmudzi, rysował J. Falat. — Pomnik Józefa z Olizarów hr. Dunin-Borkowski.

Dodatek: Córka bandyty, powieść Ouidy, tłumaczona z angielskiego przez H. J. B. Na żądanie wysłała się prospekt i numer na okaz bezpłatnie.

### Przybyli do Poznania.

Poznań, 3 października.

**BAZAR.** Hr. Kwilecki z Oporowa, Chłapowski z Kopaszewa, Koczorowski z Dębna, Dubiel z Królestwa, Brodnicki z Nieświatowic, pani Wichlińska z Tuczna, pani Rekowska z Pietrzykowa, Błociszewski z Frankfurtu, Dobrzycki z Chłapowa, hr. Łącki z Posadowa, hr. Mielżyński z Pawłowic, Kosiński z Koszut, Stąblewski ze Słachcina, Stąblewski z Ceradza, Jaraczewski z Wronów, pani Gałkowska z Prus Zachodnich, Różycki z Królestwa.

**LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.** Hr. Mycielski z żoną z Grabiu, dr. Pluciński z żoną z Leszna, dr. Szuman z Władysławowa, dr. Dobieszewski z Marynabadu, Kościelski z Szarleja, Moellinger z Saarbrücku, Schif z Lipska, Rossellit z Moguncyi, hr. Plater z Wielichowa.

**KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.** Pani Gutowska z Ruchocina, baron Graeve z Orchowa, Rajewski z Pritzwalk, Buczkowski z Konojady, Menzel z Kolonii, Fraitag z Bydgoszczy, Koralewski z Gdańska, Krzyżankiewicz z Guttstadt.

### GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W.) **Poznań**, 4 października (— Sprawy z daniem giełdowe.)

Stan powietrza: pogoda. Zyto: spok. Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano — cent. na październik 126 pl., październik-listopad 126.— pl., listopad-grudzień 125.— pl., grudzień-styczeń 125.— pl. na wiosnę 127.— pl. Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano — litr. październik 44.70 plac. listopad 44.10 plac. grudzień 44.— plac. styczeń 44.— plac. luty 44.30 plac. marzec 44.70 plac. kwiecień 44.20 plac. kwiecień-maj 45.50 plac. Okowita: potw. Ceny wypowiedziane —. Wypowiedziano — litr. październik 126.—, październik-listopad 125.—, listopad-grudzień 124.—, kwiecień-maj 126.— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano —, litrów, cena wypowiedziana —, październik 44.60 mrk., listopad 44.10, grudzień 44.—, styczeń 44.— m., kwiecień-maj 45.50 m. w miejscu bez beczki 44.60 mr.

**Bydgoszcz**, 3 października. (Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kg.,

Pszemica niemiecka, piękna 146—150 mrk., średnie gatunki 140—145 mk. poślednia — m.

Zyto stałe w miejscu krajowe piękne 126 do 122 mrk., średnie 122 — 125 mrk. poślednie — m.

Jęczmień dla browarów 125—132 m., na paszę 110—120 mrk., mały —, mrk. Owies w miejscu 115—125 marek. pośledni —, mrk.

Groch wrzący 150—160, na paszę 140—145 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 45.— m.

**Wrocław**, 3 października 1884.

Zyto (za 2000 funt.) spok., wypowiedziano —. Cena wypowiedziano —, październik 135.—, październik-listopad 134.—, listopad-grudzień 131.—, plac. listopad-grudzień 132 plac. kwiecień-maj 135.50 plac.

Pszemica. Wypowiedz. — cent. na październik 153. — mrk., owies 122.— mrk., rzep —, mrk., olj rzepiowy 51.25, okowita 45.10 mk. Ceny targowe z dnia 3 października 1884.

Rzep. Wypowiedziano — cent. październik-listopad 240 plac. Olj rzepiowy niemiecki, wypowiedz. — cent. w miejscu 54.—, październik 51.25, październik-listopad 51.50 plac., maj-czerwiec 52 plac. Okowita słabiej wypowiedziano 10,000 litr. w miejscu —, plac. październik 45.10 plac. i plac. październik-listopad 44.50 plac. listopad-grudzień 44.— plac., grudzień-styczeń 44.— plac., kwiecień-maj 45.—, plac. Ceny targowe z dnia 3 października 1884.

Postanowienia miejskiej deputacyi targow.	Za 100 kilogramów			
	ciężki	średni	lekki	lekkie towary
Pszemica biała	16/20	15/60	14/50	14/20
" zółta	15/60	15/20	14/40	14/10
Zyto	13/90	13/60	13/40	13/20
Jęczmień	15	14	13/20	12/40
Owies	12/60	12/40	12/20	12
Groch	18/50	17/50	17	16

### Postanowienia komisji handlowej.

Postanowienia komisji handlowej.	TOWAR				
	piękny	średni	pośledni	lekki	lekkie towary
Rzep . . . 100 kg.	23	70	22	70	21
Rzepik zimowy . . .	22	70	21	80	20
Rzepik latowy . . .	—	—	—	—	—
Lmca . . .	—	—	—	—	—
Siemie lniane . . .	—	—	—	—	—
Siemie konop. . .	—	—	—	—	—

Lubin słabo, za 100 kilogr. złoty 7.30—8.00 do 8.50 mrk., niebieski 7.30—8.00—8.70 mrk. Makuchy siemiennie spok., za 50 kilogr. 9.00 do 9.20 mrk., obce 7.80—8.50 mrk., na wrzesień-październik plac. do — mrk. Makuchy rzepakowe potw., za 50 kilogr. 6.70 do 6.90 mrk., obce 6.40—6.60 mrk., na wrzesień-październik —, mrk.

**Berlin**, 3 października (sprawozdanie urzędowe.) Pszemica za 1000 kilogr. w miejscu plac. 140—173 według jakości; na miesiąc bieżący plac. 148.75—148.25, na październik-list. plac. 148.75 do 148.25, na listopad-grudzień plac. 150—150.50, na kwiecień-maj plac. 160.25—159.75, na maj-czerwiec plac. 162—161.50. Wypowiedziano 34,000 cent. Cena wypowiedziana 148.50. Zyto za 1000 kilogr. w miejscu pl. 134—144 według jakości; na miesiąc bieżący plac. 141.75 do 142.50, na październik-listopad plac. 136.50

### Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 5 października 1884.

**Banknoty i monety.**

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	206.70
Austryackie banknoty	za 100 florenów	167.35
Francuskie banknoty	za 100 franków	80.96
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	20.375
Dukat w złocie		—
Dwudziestofrankówka w złocie		16.16
Półimperyal rosyjski		—
Dolar za sztukę		—

Stopa proc. Banku Rzeszy: Wexle 4% Lombard 5%

**Wexle.**

Amsterdam	8 dni	za 100 florenów	—
Bruksela i Antwerpia	8 dni	za 100 franków	—
London	8 dni	za 1 funt szterl.	—
Paryz	8 dni	za 100 franków	—
Wiedeń	8 dni	za 100 florenów	167.25
Petersburg	8 tyg.	za 100 rubli	205.75
Warszawa	8 dni	za 100 rubli	206.40

### Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

**Ziemniaki.**

Pszemica słabo październik-listopad	148.50
kwiecień-maj	159.25
Zyto słab. październik-list.	142.25
listopad-grudź.	134.75
kwiecień-maj	136.75
Olj rzep. słab. październik kwiecień-maj	50.30
Okowita słab. w miejscu październik	46.80
październik	47.30
październik-listopad	46.40
listopad-grudź.	46.—
kwiecień-maj	47.—
maj-czerwiec	47.30
Owies październik	129.50
Wyp.-okow. wsp.	800.—
Wyp.-okow. kw.	30,000

**Kapitały.**

Galic. akc. k.	113.40
Pr. consol. 4%	103.00
Pozn. listy z.	101.50
Pozn. listy rent.	101.90
Austr. banknoty	167.30
Austr. renta złota	86.25
Austr. losy 1860	119.—
Włochy	96.—
Rumuny	104.50
Ros. banknoty	206.70
Ros.-ang. pożyczk.	94.50
Pol. 5% listy zast.	—
Pol. lik. l. zast.	—
Kredyty	481.50
Kolj państwowa	511.—
Lombardy	251.—
Uspob. słabe.	—

**Szczecin**, 2 października 1884. (Kursa koniec.)

Pszemica niemiecka październik-list.	149.50
kwiecień-maj	161.—
Zyto niemieck. październik-list.	134.—
kwiecień-maj	134.50
Rzepik w miejscu	—
Olj rzep. słabo październik-list.	50.50

W piątek o godzinie 12 w nocy zasnął w Bogu, opatrzony śś. Sakramentami, po długich cierpieniach nasz najukochańszy brat, szwagier i wuj śp.

# Antoni Szyfter

przeżywszy lat 30. Eksportacya do kościoła parafialnego odbędzie się w poniedziałek dnia 6 b. m. o godzinie 5-tj z południa; nabożeństwo żałobne i spuszczenie zwłok do grobu dnia następnego o godzinie 9 1/2 z rana.

W smutku pozostała rodzina.

Stęszewo, dnia 4 października 1884. (687)

Dnia 3-go października r. b. o godzinie 12-tj w nocy został się z tym światem ś. p. (688)

# Antoni Szyfter,

mój serdeczny przyjaciel i współwłaściciel firmy: „Otmianowski & Szyfter.“ Cześć Jego pamięci! Spokój Jego duszy! (688)

W smutku pogrążony

**Telesfor Otmianowski.**

Poznań, dnia 4 października 1884.

## Städtisches Realgymnasium

nebst Vorschule zu Posen.

**Die Aufnahmeprüfung**, zu welcher Impf- und Geburtsschein, ev. ein Abgangszeugnis mitzubringen ist, findet **Freitag den 10. October 9 Uhr**, die Eröffnung des Wintersemesters Montag den 13. October 8 Uhr statt. (646)

**Director Dr. Geist.**

**Miejskie gimnazjum realne** wraz z szkołą przygotowawczą w Poznaniu.

Egzamin wstępny, na który świadectwa szczepienia ospy, metryka wzgl. zaświadczenie odejścia winno być dostawione, odbędzie się w piątek 10 października o godzinie 9, początek zimowego półroczu w poniedziałek 13 października o godz. 8.

**Dyrektor dr. Geist.**

## Magazyn garderoby męskiej

ul. **Wilhelmowska 11**, obok hotelu francuskiego

odebrał i poleca

# NOWOŚCI

w materyach angielskich, francuskich i krajowych po cenach jak zwykle umiarkowanych. (414)

**M. Felerowicz.**

## Księgarnia Katolicka

w Poznaniu

wydała własnym nakładem i poleca:

**Ks. Aleksy Prusinowski**

Studjum Literackie

napisał

# KLEMENS KANTECKI

w wielkiej 8ce z portretem.

Cena: na przepysznym welinie . . . 3 marki.  
na zwyczajnym welinie . . . 2 „

## Drogerya

# H. Jasiński i Spółka

Poznań, św. Marcin 62

poleca (135)

# wszelkie wody mineralne

świeżego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,  
Perfumy francuskie i angielskie, mydła medyczne i toaletowe,  
Kwas karbolowy czyszczony i surowy,  
Wapno karbolowe, chlorek i wszelkie środki desinfekcyjne,  
Prawdziwe koniaki francuskie,  
Oliwy do machin, smarowidło do wozów,  
Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,  
Świece kościelne.

## Warszawski Magazyn obuwia

Śty Marcin 68 wprost Piekar.

Wielce Szanownej klienteli donoszę uniżenie, że mój

# zakład szewski

przeniosłem z Bazaru do własnego domu ś. Marcin 68, wprost Piekar, tuż za drukarnią Deckera. Powiększone warsztaty podadzą mi środek służyć jak najlepiej Sz. klienteli że stworzę szkołę dla rzemiosła w przyszłości.

**F. Andrzejewski.**

książeczka zawierająca: (642)

1. Pismo Ojca św. i List pasterski Biskupa chełmińskiego, gdzie rozporządzone jest odmawianie Różańca przez cały miesiąc październik aż do 2 listopada b. r.
2. Krótkie objaśnienie warunków do osiągnięcia odpustów przez udział w tym nabożeństwie.
3. Sposób odmawiania Różańca z Litanią Loteryjską.
4. Jakich odpustów dostąpić mogą ci, którzy w nabożeństwie Różańcowym przez miesiąc październik b. r. udział biorą?
5. Modlitwy odpustowe z dodaniem przepisanej przez Ojca św. modlitwy do Najśw. Maryi Panny.

Cena 10 fenygów.

Przesyłka kosztuje od 1—3 egzempl. 3 fen., 3—15 egz. 10 fen., 16—30 egz. 20 fen., 30—50 egz. 30 fen.

**50 egzemplarzy za 5 marek franko.**  
**100 egzemplarzy za 9 marek franko.**

Zamówienia przyjmuję:

**E. Michałowski,**  
Księgarnia nakładowa w Pielplinie.

Z powodu zwinienia handlu

# całkowita wyprzedaż

po cenach niższych składu płótna, towarów wełnianych i krótkich. (671)

**A. Birnera.**

**DR. J. SZULC**

DENTYSTA

mieszka obecnie

przy placu **Wilhelmowskim 2**

(obok Hotelu Rzymskiego). (684)

**Dodatek.**

**F. Deutschaender**

w Wronkach, W. Ks. Pozn.

**Fabryka machin rolniczych**

(600) poleca specjalnie: Kartoflarki, które we Wschowie pomiędzy 8miu współzawodnicami systemami jedynie srebrnym medalem państwowym odznaczone zostały. Zaprzęzone w 2 konie tyle wybierają, że potrzeba 20-25 ludzi do zbierania. Reprezentacya Mayera fabryki tryerów (machin do wyrwania zielska): najtańsze ceny. Wielki zapas. Prospekta bezpłatnie.

Maneże, maszyny do młócenia i czyszczenia zboża, tryery, siewczarne i siewniki, pumpy, maszyny do siekania cwiłki, do robienia masła, rozdrabniacze makuchów, śrótowniki, gniotowniki, grubery, krymery, brony i walce.

Otto Below Berlin

## Rzeźby — Stacye Meki

**Pańskiej oraz figury św. Pańskich z gipsu i cementu wykonuje na zamówienia. Praca staranna. Ceny bardzo przystępne.** (612)

**M. Piotrowski, sztukator**

w Poznaniu przy ul. Strzałowej nr. 7.

**DR. J. SZULC**

DENTYSTA

mieszka obecnie

przy placu **Wilhelmowskim 2**

(obok Hotelu Rzymskiego). (684)

**Dodatek.**

Od dnia dzisiejszego mieszkam przy ul. Strzeleckiej Nr. 2 na parterze. (663)  
Radzca zdrowia Dr. Matecki.

**Księgarnia Katolicka**  
w Poznaniu, (501)  
nabyła wszelkie nakłady X. Prob. Stagracyńskiego i poleca takowe po cenach następujących:  
Nauki katechizmowe, tom I 342 str. 4.50  
Nauki katechizmowe, tom II 480 str. 4.50  
Biblioteka kaznodziejska, tom III str. 815 8.00  
Biblioteka kaznodziejska, tom IV str. 726 7.00  
Zbiór kazań na uroczystości Zbawiciela świata, str. 333 3.00  
Conciones funebres M. Fabri, str. 241 3.00  
Conc. selectae per annum M. Fabri, S. J. str. 732 7.00  
Ave Maria. Nowy wykład pozdrowienia Anielsk. str. 232 0.75  
O biedzie i nędzy ludzkiej str. 125 0.60  
Przeraziłwie echo trąby ostatecznej str. 138 0.60  
Katonnie pickielne z obrazkami (Nadsyłający należytość naprzód odbiorą przesyłkę franko).

Spowodowany wielostronniemi życzeniami szanownych a życzliwych mi odbiorców, powiększyłem znacznie skład mój mebli i polecam obok specjalnego magazynu mebli wysielanych (378)  
**wszelkie inne meble,**  
jak: zwierciadła, łózka, bufety, stoły, krzesła i t. d. wszystko według najnowszych deseni praktyczne, gustowne i po nader przystępnych cenach.  
Wszelkie reperacje uskutecznią się przy cenach umiarkowanych w najkrótszym czasie.  
**A. Andruszewski,**  
Magazyn mebli i zakład tapicerski.  
W. Rycerska ul. nr. 8.

**LIKWORY FRANCUZKIE**  
jako to: Benedyktynkę, Werder, Curaçao triple sec, Elisir de Spaa, Anizette, Maraschino włoskie poleca  
**Cukiernia Ant. Pfitznera,**  
Stary Rynek nr. 6. (656)

**Pasy do maszyn,**  
skórę do reperacji pasów, techniczne (34)  
towary gumowe, instrumenta z doświadczalnej stacji dr. Delbrücka poleca po cenach umiarkowanych  
**Z. Mazurkiewicz,**  
Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.  
Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelnii.  
Kupującym za gotówkę znaczny rabat.

**A. DENIZOT**  
właściciel szkółek, na św. Łazarzu pod Poznaniem  
poleca:  
25,000 drzew owocowych wysokopiennych,  
10,000 „ „ karłowatych szpalerowych it. d.  
Ceny za 100 sztuk: marek.  
wysokopienn. szpalerowe karlowe  
100-125 80-450 50-200  
80-100 80-300 50-100  
—-100 100-200 60-100  
50.60.75 za szt. 1-2 m. 50-100  
50.60.72 —- —- —-  
100-150 —- —- —-  
Włoskie orzechy 100-150 —- —- —-  
Aprikozy 100-150 75-100 50-100  
Brzoskwinie 125-150 75-150 —- —-  
Alejowe drzewa: akacje, jesiony, klony, lipy, topole, wiąz i t. d.  
Do zakładania i uprawiania ogrodów etc. 50,000 krzaków od 50 ctm. do 2-3 metrów wysokości na 1000 sztuk 100-200 mrk. Konifery, róże, drzewa pyramidalne, plączące etc.  
Katalog na żądanie franko.

**Bloeker'a holend. Kakao**  
najlepszy i najłatwiej rozczyniający się fabrykat, uwieńczony wielu medalami złotymi. 1/2 Ko. wystarcza na 100 filiżanek. W zapasie we wszystkich znaczniejszych tego zakresu składach. Fabrykanci J. & C. Bloeker, Amsterdam.

**Kurs nauk**  
w mojej  
**wyższej szkole żeńskiej,**  
rozpoczyna się w środę 15-go października. Egzamin nowostępujących uczennic, we wtorek 14-go października o godzinie 3-ciej. (626)  
Poznań, św. Marcin nr. 1.

**Anastazyja Warnka.**  
Do zaprawiania  
**owoców i jarzyn**  
najpraktyczniejsze szkła ze śrubą hermetyczną z metalu „Britania“ poleca w wielkim wyborze (55)  
**B. SZULCZEWSKI,**  
Skład porcelany, szkła, tac i lamp.  
Stary Rynek Nr. 53/54.

**Babki ponczowe, Briosze, Ciasta owocowe, Frou Frou, Petits Fours, Wielki wybór ciast deserowych, Kilkagatunków tortów** poleca od niedzieli (681)  
**A. W. Żuromski,**  
Cukiernia,  
POZNAŃ, ulica Berlińska Nr. 6.  
Filia: ulica Wrocławska Nr. 26.

Handel korzeni, win, herbaty, łakoci i owoców południowych  
**J. Nowakowskiego**  
Nr. 4. Mała rycerska ul. Nr. 4.  
dawniej Wrocławska ulica nr. 21.  
poleca:  
Kawy surowe wyborowego smaku od 0,75—1,80 mrk. za funt jako też świeżo paloną, parową kawę (Melange) od 1—2 mrk za funt.  
Herbatę ostatniego sprzętu od 3—9 mk. za funt.  
prusze herbaciane, po 2—3 mk. za f.



**J. SZPETKOWSKI**  
POZNAŃ  
**Skład wszelkich aparatów i sprzętów kościelnych,**  
oraz ornaty, kapy, komże itp. wykonuje się spieszenie na zamówienia.  
Poleca się do wykonywania wszelkich robót malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych; a mianowicie zajmuje się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak mrowane jako też drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość pierwotną przez moczenie tychże w balsamie.  
Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (58)  
**J. Szpetkowski,**  
dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

Szanowną Publiczność miasta Golezna i okolicy, pozwalamy sobie zawiadomić, że otworzyliśmy, w Gnieźnie przy ulicy Warszawskiej, pod firmą J. Nawrocki i Sp.  
**KANTOR**  
zleceń i umieszczeń dla szukających posad, połączony z pośrednictwem we wszelkich sprzedażach i zakupnach. Polecając powyższe przedsiębiorstwo, ręczymy za sumienne wykonywanie wszelkich nam udzielonych zleceń. (674)  
Z należytych szacunkiem  
**J. Nawrocki i Sp.**

**Malarz i dekorator**  
**J. KOMENDZIŃSKI**  
Poznań, ul. Fryderykowska 20  
poleca się Wielbemu Duchowieństwu, Szanownym Dozorom kościelnym oraz Panom Budowniczym do wykonywania wszelkich prac malarskich, pozłotniczych jako i malowania wnętrzy kościołów i kaplic w prawdziwym kościelnym stylu. Pozłaca ołtarze stare i nowe tak na murach jako i na drzewie. Maluje obrazy nowe i odnawia stare oraz czasem zniszczone fresko, gobeliny i wszystkie inne prace w zakresie artystycznym wchodzące. Wszelkie podjęte prace wykonuje sam spieszenie i rzetelnie choć w oddaleniu. (468)  
Zdolności do wykonywania wszelkich prac nabyłem w szkołach sztuk pięknych i podrózach po większych miastach Niemiec i za granicą.

**Instytut przemysłowy dla panien,**  
Wilhelmowska ul. nr. 21.  
W zakres nauki wchodzą wykłady: 1, krawieczyzna damska, 2, krój i szycie białej bielizny, 3, znaczenie monogramów, haftów i innych robótek, 4, strój wszelkiego rodzaju, 5, robienie kwiatów, 6, kolder. — Nauki udzielają osoby wydoskonalone teoretycznie i praktycznie za granicą. Uczennice przyjmują od każdego czasu. Gwarantuje się za wyuczenie.  
**A. Przystanowska.**  
Magazyn A. Przystanowskiej poleca kostymany od 24 marek i gotową załobę. (548)

Fabryka gotowej bielizny  
**A. z Pawłowskich Kaufmann**  
w Poznaniu  
plac Wilhelmowski nr. 3 (Hotelu Nord)  
poleca swój nadzwyczaj bogato zaopatrzony  
**skład płótna**  
w najrozmaitszych gatunkach i jakościach, od najtańszych do najdroższych jako to: bielefeldzkiego, iryjskiego, herenhutskiego, śląskiego i t. d. (539)  
Największy wybór brylantyny w najrozmaitszych deseniach, stosownie na pościel i rzeczy negliżowe.  
**KOMPLETNE WYPRAWY**  
wykonują się najgustowniej według najnowszych żurnali.  
**STOŁOWIŻNA**  
w największym wyborze i w najrozmaitszych gatunkach.  
Gotowa bielizna dla dam, panów i dzieci.  
Wielki skład rzeczy negliżowych.  
Koszule mezzkie białe jako też kolorowe wykonuje się podług kroju francuzkiego, na miarę i już prane, w 48 godzinach.  
Barchany, pikl, dymki, płótna na pościel, cwylichy, dreliszki, szyrtyngi, szyfony, satyny i t. d.  
Rzeczy trykotowe i flanelowe dla dam, panów i dzieci.  
Hafty, tryminki i koronki niciane.  
Pończochy i szkarpetki jedwabne, półjedw., wełniane i baw.  
Kołdry atlasowe, kaźmirowe i wełn. atlas.  
w rozmaitych kolorach.  
Nadzwyczaj wielki wybór chustek białych i kolor. kołnierzyki i mankiety najnowszej fasonu.  
Zamówienia zamiejscowe wykonuje się szybko, rzetelnie i po cenach nadzwyczaj umiarkowanych.

**Zakład fotograficzno-artystyczny Rivoli & Sp.**  
ul. Bismarkowa Nr. 11  
zaangażowawszy na stałe malarza artystę jest w możności oprócz zwykłych prac fotograficznych wykonywać portrety naturalnej wielkości olejno malowane, jako i kredą retuszowane. (104)  
Do zamówienia portretu wystarcza nadesłanie zwykłej fotografii.  
Ceny umiarkowane.

Polecam mój starannie i obficie zaopatrzony  
**skład cygar**  
po cenach od 25 do 150 marek za tysiąc.  
Już przy odbiorze 500 sztuk po cenach en gros; na zdanie służę próbami. (565)  
**J. N. Leitgeber.**

**Pomieszkanie i warsztat mój przeniosłem na Piekary nr. 23.**  
Tapicer Brojerski.

**CZEKOLADĘ**  
do gotowania własnej fabryki funt po 1,50 mrk. jako też czekolady z różnych fabryk po 1,50—2 i 3 mrk. poleca cukiernia (657)  
**Ant. Pfitznera**  
Stary Rynek nr. 6.

**Kawa**  
ostatniego sprzętu  
**Th. Max. Saenger w Altonie.**  
Prawdziwa arab. Mocca 9 1/2 f. netto 14,00 marek,  
Brunatna Preanger Java 9 1/2 f. netto 12,40 mrk.  
Modra Cuba 9 1/2 f. netto 12,10 m.  
Perlowa Menado „ „ „ 12,00 „  
Zł. Java-Menado „ „ „ 11,75 „  
Złta Java-Cheribon 9 1/2 fun. netto 11,00 mrk.  
Plantacyjna modra Ceylon 9 1/2 fun. netto 10,85 mrk.  
Perlowa Cuba 9 1/2 f. netto 10,00 m.  
Zielona Java „ „ „ 9,50 „  
Campinas „ „ „ 8,75 „  
Santos „ „ „ 8,30 „  
Afryk. perlowa „ „ „ 8,00 „  
Ceny powyższe są stawione włącznie cła, portoryum i opakowania za pobraniem zaliczek. Przy odbiorze 50 funtów 5 fen. taniej na funcie. (526)  
Altona. Th. Max. Saenger.

Najbliższy kurs handlowy  
rozpocznie się 13 października r. b. Progr. franco. (405)  
**Prof. Szfarkiewicz.**

**Uczniów**  
z niższych klas gimn. przyjmie na stół i stancję pod korzystnymi warunkami. Kto? wskaze kupiec p. J. K. Nowakowski przy placu św. Piotra nr. 3. (648)

**Węgale kamienne**  
z najlepszych kopalni odstawiam jeszcze po niskich cenach, całami wagonami i w mniejszych ilościach wprost z dworca kolei  
**E. Kajokowski,**  
skład węgla,  
(601) Chwaliszewo 50.

**Studentów**  
chodzących do szkół Poznania i takich chłopczyków, którychbym do gimnazjum mógł przygotować, chętnie na stół i stancję przyjmuję, dodając, iż z przyjemnością starzę się być, aby życzeniem rodziców, którzy mnie zaufaniem zaszczycają, jak najgodniej odpowiedzieć. Cena umiarkowana. (639)  
**Ruździński.**  
były nauczyciel w Pedagogium w Ostrowie. Róg Wodnej ulicy i Garbar 14 parter.

**Polka**  
z patentem, wyształconą za granicą, posiadającą doskonale języki: francuzki, angielski, niemiecki, muzykę klasyczną w wysokim stopniu, u dziela lekcji na godziny jak również konwersacyi. (665)  
Blisze zglaszenia: **Ulica Piekarska Nr. 23,** 1 piętro od frontu, drzwi na lewo.

**NAUCZYCIEL domowy**  
z rekomend. poszukuje miejsca w dystyngowanym domu zaraz. Zglaszenia: **A. Czempin postlagernd.** (620)

**Kostyummy, okrycia, oraz materye wełniane i jedwabne**  
w najnowszym guście na porę jesienną i zimową polecamy po cenach umiarkowanych  
**Sławski & Bogusławski, Bazar.** (607)

**J. Zeyland W POZNANIU J. Zeyland**  
**FABRYKA ROBOTY**  
**skład mebli, budowlane**  
 i  
 luster, marmurów i robót wyściełanych od najprostszyszych do najwykwintniejszych.  
 Za trwałą i gustowną robotę z suchego doborowego materiału wykonania, wszelkie dają poręczenie.  
 Ceny rzetelne umiarkowane.  
 Wyroby własnego wyznalazku: biurka mechaniczne, krzesła z posuwalnym siedzieniem. (669)  
**49. Wielkie Garbary 49.**



**Wielki wybór zegarków remontoire srebrnych i złotych.** **Złote Medale.** **Wielki wybór regulatorów, budzików i zegarów paryzkich.**  
**Zegarki złote**  
 z fabryki Patek, Philippe & Co. w Genewie poleca w wielkim wyborze  
**W. Szulc, zegarmistrz**  
 w Poznaniu w Bazarze.  
**Wybór złotych łańcuszków, srebrnych i z imitacji.** **Skrzynki grające melodye narodowe polskie.**  
 (162) Pracownia dla wszelkich reperacji zegarków.

**Z. i A. Tułodzieckie**  
 MODES (630) POZNAŃ, MODES  
 & ulica **Wilhelmowska,** &  
**Nouveautés Aleja II, nr. 6 Nouveautés**  
 dom Wgo Baumana, złotnika.

Na porę jesienną i zimową  
**wszelkie nowości krajowe i zagraniczne**  
 na ubiory i paletoty męzkie (510)  
 odebrałem i takowe po umiarkowanych cenach polecam.  
 Zwracam także uwagę Szanownemu Duchowieństwu, iż wykonuję zgrabne i odpowiedzialnego kroju rewerydy.  
**W. Kozlicki,**  
 Poznań, ulica Jezuicka nr. 4.  
**Korzystnięj**  
 jak na licytacji  
 20% rabatu na nowych, 33% " " starych  
 fortepianach aż do cofnięcia oferty. Cena kupna może być także później zapłaconą. (560)  
**Magazyn fortepianów i harmoniów**  
 w Poznaniu, plac Wilhelmowski nr. 4.

Leszno w październiku 1884.  
 Szanownej Publiczności miasta i okolicy mam honor uprzejmie donieść, że z dniem dzisiejszym otwieram tutaj w Rynku pod nr. 26 (625)  
**skład sukna i warsztat krawiecki.**  
 Długoletnie doświadczenie w tym zawodzie, jako kierownika i przykrawacza w pierwszorzędnych składach większych miast w kraju i za granicą, pozwalają mi mieć to przekonanie, że wszelkim nawet najwybredniejszym życzeniom zdołam zadość uczynić.  
 Na porę jesienną i zimową polecam mój bogato osiobitemi zakupnami zaopatrzony skład materiałów krajowych jako i zagranicznych, zapewniając ceny najprzystępniejsze i skora usługę.  
 Z wysokim szacunkiem uniżony  
**J. Rauhut,**  
 były przykrawacz firmy L. Bieliński w Poznaniu.

Nowo otwarty  
**MAGAZYN STROI**  
 ul. Wrocławska 21, narożnik placu Wiedeńskiego  
 poleca po cenach umiarkowanych w wielkim wyborze:  
**Paryzkie kapelusze, czepeczki negliżowe, kwiaty, pióra, mydła, perfumy, koronki brukselskie.**  
 Te same przedmioty z fabryk niemieckich po tańszych cenach. Wykonanie zamówień pospieszne i akuratne. (622)  
**Helena Schmidt.**

Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy pozwalam sobie donieść, iż z dniem 1 października r. b. otworzyłem przy ulicy śgo Marcina 29  
**BIURO**  
**dla poszukujących pracy, połączone z pośrednictwem we wszelkich sprzedażach i zakupnachs.**  
 Polecając powyższe przedsiębiorstwo, ręczę za sumienne wykonanie wszelkich mnie poleconych zleceń, pozostając z wysokim szacunkiem  
**Wacław Grabowski.**  
 (631)

**Urzędnicy gos.**  
 Ekonom, Pisarze, oraz Ogrodnicy, Kucharze i Kamerdynerzy, poszukujący posad, zechcą się zgłosić do (675)  
**Kantoru zleceń i umieszczeń J. Nawrockiego i Sp.**  
 w Gnieźnie, ul. Warszawska Nr. 236.  
 Uprasza się przy zgłoszeniach kopie świadectw załączyć.

**Chłopiec**  
 porządnych rodziców chcący się dołączyć wyczyć **krawiectwa**, znajdzie miejsce u (443)  
**W. Fraćkowiaka,**  
 Sapiieżyński plac nr. 2.

**3000 marek kaucyi**  
 złoży bezdzietny urzędnik gospodarczy, posiad. chlubne świadectwa. Miejsce objąłby każdego czasu. Także i innych urzędników i lesniczy poleca **Zybert**, Poznań, ul. Teatralna 5. (618)

**A. Kwiatkowskiego mleko orzechowe**  
 pod gwarancją przysparca siwym włosom ich pierwotny kolor i połysk. Cena butelki 2 młk.  
**"POMPADUR"**  
**A. Kwiatkowskiego esencya przeciwko łupieżom.**  
 Za pomocą tego radykalnego środka usuwają się łupieże, wprzuty oraz wszelkie nieczystości skóry głównej i t. d. Cena butelki 3 młk.  
**JEDYNY I PRAWDZIWY**  
**środek przeciwko wypadaniu włosów**  
 jest stymula z swego skutku **A. Kwiatkowskiego tyktura na porost włosów**, która wzmacnia nawet zupełnie staby włosy. Cena butelki 1,50 młk.  
 Za skutek tychże preparatów ręczy i poleca wynalazca  
**A. Kwiatkowski, Coiffeur.**  
 POZNAŃ, ŚTY MARCIN NR. 76  
 vis-à-vis Wgo Dr. Wicherkiewicza. (193)

Szanownym moim Rodakom donoszę uniżenie, iż z dniem 1 października otworzyłem przy **Wodnej ulicy naprzeciw spedytora p. Hartwiga** (667)  
**Restauracyą**  
 zaopatrzoną we wszelkie gatunki piw. Oprócz tego polecam także moją wyborną kuchnię, zaopatrzoną w potrawy ciepłe i zimne każdego czasu.  
 Ręczę za skora i rzetelną usługę mam nadzieję, iż Szanowni Rodacy przedsiębiorstwo moje raczą łaskawie poprzeć.  
 Z wysokim szacunkiem uniżony  
**Józef Otworowski.**

**Chłopczyków**  
 z niższych klas gimnazjalnych przyjmie na **stół i stancya** pod korzystnymi warunkami rodzina polska, mieszkająca bardzo blisko **szkół**, ręczę za troskliwość i opiekę macierzyńską. Fortepian w domu, pomoc w muzyce i w naukach. (685)  
 Bliższych wiadomości udzieli łaskawie  
**Wny Dr. Koszutski.**

**PANIENKI**  
 uczęszczające do tutejszych zakładów żeńskich, znajdują od 1-go października r. b. staranne umieszczenie przy macierzyńskiej opiece i po nader przystępnej cenie. Fortepian w domu. (402)  
 Bliższych wiadomości udzieli Wny **Władysław Jerzykiewicz** przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 5.

**Ucznia**  
 z odpowiednim wykształceniem poszukuje (670)  
**A. Bąkowski,**  
 handel nasion.

**Szukam umieszczenia**  
 do duchownej osoby dla bardzo uczciwej **gospodyni** z dobrymi świadectwami, która po domach stósownych służyła a miejsce objąć może natychmiast. Łaskawe zgłoszenia uprasza (673)  
**Biuro Zybert,**  
 ul. Teatralna 5, Poznań.  
 Poszukuje się zaraz lub od 1 listopada zdatnego  
**kipra**  
 umięjącego się dobrze obchodzić z winem węgierskim. Oferty z podaniem wymaganej pensyi przy wolnym mieszkaniu i utrzymaniu przyjmuję  
**Felix Przyszowski,**  
 handel win hurtowny w Raciborzu.

**FIRANKI.**  
 W skutek wielkich zapasów zniżyłem znacznie ceny firanek i sprzedaję (554)  
**Firanki angielskie tiulowe od 4,50 marek okno,**  
**Firanki szwajcarskie muslinowe z tiulową bordiurą od 7 marek okno,**  
**Firanki niciane gazowe od 3 marek okno.**  
 Zwracam szczególnięj uwagę na firanki haftowane szwajcarskie, które po cenach fabrycznych wyprzedają.  
**W. Jerzykiewicz,**  
 Skład płótna, bielizny, koronek, haftów i towarów białych.

Szanownej Publiczności miasta **Lwówka** i okolicy donoszę uniżenie, że przeniosłem mój (666)  
**Handel**  
**towarów lokciowych, krótkich i kolonialnych**  
 pod firmą  
**A. HOFFMANN**  
 z **Kwileza do Lwówka, Rynek nr. 36.**  
 Prosząc uprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, przyrzekam skora i rzetelną usługę.  
 Z głębokim szacunkiem  
**A. Hoffmann.**  
 Lwówek w październiku.

**Panienki**  
 które ukończyły nauki, lub na ukończeniu będące a chcące się wydoskonalic w **muzyce i śpiewie**, znajdą u mnie umieszczenie pod **bardzo korzystnymi** warunkami. (689)  
 z **Harasimowiczów**  
**Kardolińska.**  
 Poznań, Długa ul. 15.

**Uczeń**  
 znajdzie miejsce w **ukterni** (474)  
**S. Sobeskiego**  
 w Bazarze.

**Najznacniejsza**  
**berlińska fabryka zegarków.**  
 Ciężkie złote zegarki męzkie do nakręcania bez kluczyka. Znakomite złote zegarki damskie do nakręcania w pięknych wzorach, stósowne na podarki  
**tanie a piękne regulatory.**  
 Piękne gustowne oprawy do zegarków wykonujemy w 8-10 dniach. Ilustrowanych cenników i bliższych wiadomości udziela gratis franco  
**C. Jägermann, Berlin**  
 70. Friedrichstrasse 70. (502)

**W. Trzciniński,**  
 rzeźbiarz i pozłotnik  
**w Poznaniu,**  
 Wodna ulica Nr. 22,  
 poleca się do odnawiania całych wnętrzy kościołów, do budowania nowych ołtarzy; również poleca swój obficie zaopatrzony skład sprzętów kościelnych, mianowicie: ołtarzyki do noszenia z pięknymi obrazami w wielkim wyborze, baldachymi, latarki, kierce, pasy Chrystusa na Boże męki, przed procesyą, do szkół itd., figury śś. Pańskich z drzewa i gipsowe, figury P. Jezusa do grobu i rezurekcyi; oprawia obrazy w ramy barokowe i z pięknych lizstew. Również poleca piękne pajaki do kościołów różnej wielkości od 8 do 36 świec. (103)

**Sala Lamberrta.**  
 W **środe 15 października** wieczorem o godzinie 7 1/2  
**KONCERT**  
 dany przez  
**EUGENIUSZA D'ALBERT**  
 pianistę.  
 Program: 1) a Tocata i fuga **Bacha-Tausiga** b. Sonata **As-dur** op. 110 **Beethovena**. 2) a Nocturna C mol. b. Balada **As-dur**, c Impromptu **Fisdur**, d. **Kolysanka**, e **Polonez** **As-dur** **Chopina**. 3. Suite w 5 częściach **d'Alberta**. 4. Fantazyja z **Halki Tausiga**. 5 a **Barcarola** **F-dur**, b. **Etiuda** **Rubenstein**a c. **Marzenie** **mitosne**, d. **Wieczorek** w **Wiedniu** No. 6 e **Rapsodia** No. 5 **Liszt**a.  
 Biletów na numerowane miejsca po 3 marki nabyć można w nadwornej księgarni i handlu muzykalnym (678)  
**Ed. Bote & G. Bock.**  
 Zamówienia zamiejsove uwzględniamy przede-wszystkiem.

**Ogród zoolog.**  
**Dzisiaj w niedziele**  
 Cena o połowę zniżona. (682)  
**Zoologiczny ogród**  
 nabywa wyranżerowane konie i kasztań.

**Cukry francuzkie**  
 oraz własnej fabryki, pomadki, praliny, po 2 i 3 marki za funt, karmelki od 80 fen. do 1,50 za funt, codziennie świeże, słodowe na kaszel skuteczne, poleca cukiernia (661)  
**Ant. Pfitznera**  
 Poznań, Stary Rynek 6.

**I. Wieczorek**  
 poświęcony muzyce salonowej  
 w sali Towarzystwa ulica **Bismarka 9**, na parterze  
 W poniedziałek 13 października wieczorem o godz. 7 1/2.  
 Biletów abonamentowych na wszystkie 3 wieczorki dla 1 osoby 3 marki, dla 2 osób 5 m., dla 3 osób 7,50 m., nabyć można w nadwornej księgarni i handlu muzykalnym **Ed. Bote i G. Bock**, **H. Engel**, **N. Biernacki**, król. dyr. muz. koncertista.  
**L. Schulz**, wiolonczelista.